Nr 48. (z dod. por.). Dnia 17 lutego. Czwartek. Dnia 5 (17) lutego 1887 r.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie z wyjątkiem dni poświątecznych dodatki poranne.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY SIÓDMY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem; w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr 9. — Telefon Redakcji nr 126.—Telefon Administr. 1411.

— W dniu jutrzejszym w kościele św. Trójcy (potrynitarskim), po pierwszej mszy św. „prymarją” zwanej, która odprawioną będzie o godzinie 7-ej zrana, wyjdzie o 9 tej zrana wotywa przed ołtarz Pana Jezusa Nazareńskiego, po skończeniu której zebranym pobożnym dany będzie do ucałowania relikwiarz z drzewem krzyża św.

— Jutro w kościele św. Jacka (po-dominikańskim) odprawioną zostanie nowenna o godzinie 9tej zrana przed ołtarzem św. Wincentego Ferrarjusza i ku jego czci.

Przegląd polityczny.

Cyfry kredytu na zaopatrzenie landwery i pospolitego ruszenia, zażądanego onegdaj w parlamentach obu połów monarchji habsburskiej, nie są tak znaczne, aby same przez się budziły niepokój. Od wiedeńskiej rady państwa żądają sumy 12,011,655 złr., od sejmu węgierskiego 7,460,000 złr. Cyfry te nabierają dopiero pewnego znaczenia wybitniejszego gdy je dodamy do sumy kredytu, którego zażądać ma wspólny minister wojny, jen. Bylandt-Rheidt od delegacyj austro-węgierskich, zebrać się mających w d. 1-ym marca r. b. Prasa półurzędowa w Austrji, z *Fremdenblattem* na czele, nie przestaje żądań tych zaopatrywać w komentarze pokojowe, przekonywając publiczność o czysto obronnym i bezinteresownym charakterze tych uzupełnień w umundurowaniu i uzbrojeniu pomocniczych działów armji. Powtarzają się tu w rozmaitych warjantach słowa cesarza Franciszka-Józefa, wyrzeczone na balu przemysłowców wiedeńskich. Zaniedbaliśmy się od lat dwudziestu, musimy teraz dotrzymać kroku innym mocarstwom.

O rewizjach i aresztowaniach w Strasburgu podaje *Strassburger Post* bliższe szczegóły. Oddawna już rząd niemiecki wpadł na ślady związków, jakie paryska liga patrjotyczna utrzymuje z odpowiedniemi żywiołami w Alzacji i Lotaryngji. W ostatnich czasach podejrzenia zmieniły się w pewność do tego stopnia, że interwencja władz sądowych okazała się niezbędną. Naczelny prokurator państwa w Lipsku, upełnomocniony do tego z prawa, upoważnił prokuratorję w Strasburgu do przedsięwzięcia rewizyj u niektórych osób, podejrzanych o utrzymywanie tajnych związków z ligą patrjotyczną. Rewizje te odbyły się w Strasburgu w niedzielę. Z obecnym ruchem wyborczym nie mają one żadnego związku, jakkolwiek aresztowano także pewne indywiduum, należące do komitetu popierającego wybór patrjoty francuskiego, p. Kablé. Podobne rewizje odbyły się także w Metzu i w Hagenau, w tem ostatniem miejscu dokonano także aresztowań. Przypomniano sobie obecnie, że pod zarzutem szerzenia agitacji narodowej imieniem ligi patrjotycznej p. Dérouleda, wydalono niedawno z Metzu dziennikarza francuskiego Bessarda.

Znakomity berliński nadburmistrz miasta p. Forkenbek, jeden z głównych przewódzców stronnictwa wolnomyślnego w Niemczech, wygłosił w niedzielę mowę wyborczą w Saganiu, która streszcza mniej więcej i tłómaczy całe stanowisko opozycji. P. Forkenbek, twórca pierwszego przed laty 13-tu kompromisu pomiędzy rządem i parlamentem w sprawie siedmiolecia budżetu wojennego, przyznaje się, że pojąć nie może, w jaki sposób głosowanie za siedmioleciem może powstrzymać wybuch wojny. Sądzi on przeciwnie, że wotum parlamentu przyznające rządowi wszystkie środki, jakie posłużyć mogą do podniesienia siły obronnej państwa na wypadek wojny, lecz ze względu na upadającą pod ciężarem podatkowym ludność niemiecką zastrzegające sobie po trzech latach ponowne zbadanie pytania,—że wotum to było w najwyższym stopniu pokojowem i do uchwalenia pokoju przyczynić się mogło.

P. Forkenbek wzywa wyborców, aby we dnie i w nocy napełniając sobie głowę siedmioleciem nie zapominali, że parlament obiera się na lat trzy, że w tym okresie prawodawczym powróci mnóstwo pytań, w ciągu ostatnich dwóch okresów od r. 1879-go nieraz już z ławy rządowej poruszanych a mających na oku cele wybitnie reakcyjne. Do tych zalicza p. Forkenbek kwestję przedłużenia okresów budżetowych, ograniczenia wolnego, powszechnego i równego dla wszystkich prawa wyborczego i t. p. Mówca pamięta, że wszystkie te sprawy drzemią tylko i każdej chwili mogą zmartwychwstać wraz z projektami podatkowemi, monopolami i innemi pytaniami gospodarczej natury, które dotykają najżywotniejszych interesów tysięcy.

Pomimo, że coraz więcej miast niemieckich ściešnia żelazna obręcz „małego” stanu oblężenia, że świeżo tem niewygodnem dobrodziejstwem dotknięte zostały Offenbach i Szczecin, że podobno już i kwestja „małego” oblężenia Moguncji rozbieraną jest w łonie rady związkowej, widoki stronnictwa socjalno demokratycznego rosną w toczącej się kampanji wyborczej. Tak przynajmniej twierdzą organa berlińskie, które z trwogą i niesmakiem patrzą na wzrost tego ruchu pomimo praw wyjątkowych Berlin, który dwóch już wysyła do parlamentu socjalnych demokratów, zagrożony jest trzecim mandatem tej barwy.

W poniedziałek w angielskiej izbie gmin podsekretarz stanu dla spraw zewnętrznych, sir James Fergusson, zwiastował reformę, proponowaną przez rząd angielski w Egipcie, która dotyka najżywiej interesów całego świata cywilizowanego, a mianowicie jego najwznioślejszych uczuć humanitarnych. Pańszczyzna w tym kraju, dotąd gniotąca barki ludu, ma być zniesioną. Fełłah egipski stękał dotąd, jak przed wiekami, kiedy budował piramidy, pod tem samem brzemieniem pracy niewynagrodzonej przez nikogo, z której korzyść wszelka szła dla dynastji, dla skarbu, dla dygnitarzy i możnowładców. Część dochodu z podatku gruntowego, który miał uledz redukcji, obracana będzie odtąd na opłatę robotników. Anglja spodziewa się, że Europa zgodzi się na ten jej wniosek, imieniem cywilizacji postawiony.

Br. Z.

W sprawie kasy artystów.

Od jednego z naszych czytelników otrzymaliśmy pismo następujące:

„Szanowny redaktorze! W nrze 45-ym *Kurjera warsz.* wyczytałem wiadomość, iż nowoutworzona w naszem mieście „kasa pożyczkowo-wkładowa artystów teatrów warszawskich” ma być zasilona su-

WILK.

Nie tak dawne to jeszcze czasy, kiedy wilk prowadził w lecie zaciętą walkę z człowiekiem o jego dobytek, a w zimie był mu jeszcze niebezpieczniejszym wrogiem, czyhając nieraz na jego życie. Epoka takiego ogólnego rozzuchwalenia się przypadała zwykle na dwa najcięższe miesiące zimowe, grudzień i styczeń, podczas których każdy kto mieszkał na wsi, miał sposobność słyszeć przeraźliwe wycie i skomlenie wilków, złączone z ponurym świstem wichru, szalejącego wśród nocnej zamieci. I stało to na porządku dziennym, że podchodziły one aż pod same siedziby ludzkie, podkopywały się nieraz do dworskich owczarni, wyprawiając tam rzeź okrutną i że czasem w nocy znikał jeden z najdzielniejszych psów podwórzowych, którego, jak opowiadano, porwawszy we dwóch zębami za uszy, uprowadzały sobie na wieczerzę.

Dzisiaj zmieniło się to bardzo. Zarówno w Królestwie jak w Galicji, mieszkańcy wiosek, wspomniawszy na niedawne czasy, ze zdziwieniem zapytują siebie: gdzie się też wilki podziały?... W Beskidzie zachodnim opowiadają starsi górale, że kiedy przed laty trzydziestu parobczakami rozpoczynali karjerę życia, jak zwykle od pasania bydła, to nieraz wśród białego dnia wypadały „ze smrecków” (ze świerków) i porywały owcę lub ciele, a dziś to ich w najgęstszym lesie nie spotykają już wcale. W krakowskiem, we wsi Filipowska Wola, przytykającej do krzeszowickich lasów hr. Artura Potockiego, jeszcze przed dwudziestu pięciu laty nieraz zaglądał wilk w zimie do okien niskich chałup wiejskich i bali się ludzie wieczorem wyjrzeć za próg, aby nos w nos nie spotkać się z tym gościem nieproszonym.

W owych czasach właśnie miejscowemu muzykantowi ciekawe się tam przytrafiło zdarzenie, które dziś jeszcze opowiada z wielkim humorem.

Pewnego razu późną już nocą wracał z wesela, a że towarzysze wstąpili do karczmy przy gościńcu, szedł sam do domu ścieżką przez pola, kiedy nagle przy świetle księżyca ujrzał przed sobą wilka, który mu błysnął białemi zębami. Na szczęście chłop był przytomny. Rznął z całej siły smyczkiem o struny basetli, którą miał na ramieniu i muzyką swoją tak nastraszył napastnika, że ten stuliwszy ogon umknął co tchu w krzaki.

Dziś za to, jak to mówią, zastygły już tam i ślady jego, a młodsze pokolenie na wsi nie ma nawet pojęcia jak on wygląda właściwie.

I w ogóle rzadko już teraz można zasłyszać o jakimś fakcie pojedyńczym, że gdzieś w głębokich lasach napadły wilki na spóźnionych podróżnych, jak to się zaprzeszłej zimy stać miało w Galicji wschodniej z pewnym księdzem ruskim, któremu skoczyły na sanki i pożarły żonę i dwoje dzieci.

W każdym razie są to zdarzenia wyjątkowe i nadzwyczajne, które dlatego tylko się trafiają, że człowiek zaskoczony niemi nadspodziewanie, nie bywa zaopatrzony w odpowiednie środki obronne. Zwykle też po takim wypadku urządzają natychmiast obławę, drapieżne zwierzę nakłada głową za swoje zuchwalstwo i z całem gniazdem zostaje wytępione, przez co ścieśnia się coraz bardziej koło. w którem jeszcze przebywa, tak że dzisiaj o owych stadach rozwścieklonych, przeciągających lasami koło Gromnic, wiemy już tylko z tradycji.

Ale że w dawnych i w najdawniejszych czasach spacerowały one i pojedyńczo i gromadnie w łasach i zaroślach tak jak po swojem własnem królestwie, przeto nic dziwnego, że tak w mitologji greckiej, jako też i północnej, jest o nich mnóstwo podań, a w ustach wszystkich narodów klechd, bajek i opowiastek bez liku.

Komuż zresztą nie znane to powszechne u ludu w Królestwie podanie, że wilk był pierwotnie niewstrzemięźliwym człowiekiem, który nie przestrzegając postów, w piątki zwykł jadać z mięsem i za karę został zwierzęciem. Brzmi to zresztą jakby echo dalekie pewnego greckiego mitu, który podobną treść przedstawia w szacie trochę odmiennej, bo oczywiście zastosowanej do warunków miejscowych, a rzecz dzieje się w Arkadji, która, jak wiadomo, słynęła w starożytności z rozległych pastwisk i niezmiernych lasów, kędy wilki miały swoje kryjówki.

Podług opisu Owidjusza, do arkadyjskiego króla Likanora przyszedł pewnego razu Zeus w gościnę, przebrany za ubogiego człowieka, gdyż lubił zjawiać się *incognito* wśród ludzi. Likanor wraz dwoma synami niewiele sobie robiąc z nieznajomego, kazał postawić przed nim misę z gotowanem mięsem ludzkiem, zachęcając do jedzenia, a wtedy oburzony tem Zeus, dawszy się poznać kim był, zamienił ich wszystkich trzech w wilki.

Ciekawa rzecz, że to przeobrażenie Likanora z synami zostawało w bliskim związku z pewną bardzo oryginalną chorobą zwaną dawniej *Lycanthro-*

mą 30,000 rs., pozostałą po dawnej kasie, jaka przy teatrach tutejszych dotąd funkcjonowała.

Jakkolwiek sprawa ta bezpośrednio mnie nie dotyczy, do składu bowiem personelu teatralnego nie należę, sądzę wszakże, iż rzeczą dyskusji publicznej będzie wyjaśnić, w jakiej formie owe 30,000 rs. wprowadzone zostaną do funduszów nowej kasy?

Mniemam zaś tak dlatego, iż wspomniany kapitał powstał ze składek publicznych, zebranych przez koncerta, bale, tombole i t. d., wszyscy więc, którzy się nań złożyli, nie roszcząc żadnej pretensji do decydowania w tej sprawie, słusznie przecież mogliby życzyć sobie bliższych co do jej przebiegu informacyj.

Usłyszenie też pańskiego zdania byłoby dla wielu bardzo pożądanem.

Racz przyjąć i t. d.

Stały prenumerator".

Na zapytanie—składamy odpowiedź.

W sprawie, którą podnosi „stały prenumerator", punkt wyjścia jest jasny, wynika bowiem wprost z tytułu, pod jakim fundusz 30,000 rs. został uzbierany.

Ponieważ teraz fundusz ten staje się własnością „kasy *wkładowo-zaliczkowej*", prawdopodobnie więc będzie podzielony między uczestników w odpowiednim stosunku procentowym do ich *wkładów*.

Wkłady znowu są odpowiednikiem płac, pobieranych przez stowarzyszonych, podstawą zatem dla rozkładu kapitału właściwie powinny być pensje.

A mówimy tu nietylko o pensjach etatowych, lecz i o *feu*, które do obrachunku wpływać musi choćby z tego względu, iż płaca w stosunku do *feu* częstokroć jest tak mała, że polegając wyłącznie na niej, stracilibyśmy rzetelną normę dystrybucji.

Zachodzi tylko pytanie, czy podział funduszu 30,000 rs. ma być dokonany między uczestników w *równym* dla wszystkich stosunku procentowym lub nie?

Tu właśnie przychodzi nam z pomocą wspomniany już wyżej *tytuł* źródła, z którego fundusz powstał.

Każdy zapewne się zgodzi, iż *ogół*, przyczyniający się do utworzenia kapitału na rzecz artystów, uczęszczał na bale, brał udział w koncertach i składał dary na tombolę —nie dlatego, ażeby dopomódz artystom dobrze uposażonym i ofiar takich nie potrzebującym, lecz ażeby poprzeć materalnie uboższych, przyciśniętych lichwą, obarczonych rodziną.

Zapewne, rozkład sumy w równych odsetkach byłby uproszczeniem formalności buchalteryjnych kasy, lecz czy byłby słusznym?...

Nam się zdaje, iż zarząd młodej instytucji, kierując się tak względami słuszności, jak i okolicznością, iż kapitał powstał z ofiarności publicznej, dołoży starań i trudów, ażeby podzielić go między uczestników w stosunku odwrotnym do pobieranych przez nich płac etatowych; im kto więcej zarabia, tem mniejszy powinien być jego udział w uzbieranym funduszu.

Podnosimy głos w powyższej sprawie nie dlatego, ażeby uprzedzać decyzję zebrania ogólnego stowarzyszonych, które jedno ma władzę stanowić uchwałę co do użycia funduszów, lecz dla wyjaśnienia zapatrywań, które, wnosząc z listu „Stałego prenumeratora", jeszcze się wśród publiczności nie ustaliły.

Katastrofa włoska.

Nadchodzą zwolna szczegółowe wiadomości o tragicznym boju, stoczonym przez garstkę włochów w pobliżu Massawy z przemagającemi siłami abisyńczyków, pod dowództwem krwawego Ras Aluli.

Jenerał Gené wystosował pod d. 29-ym stycznia raport do rządu, który rzuca więcej światła na ten straszny epizod europejskiej polityki kolonizacyjnej.

W d. 25-ym stycznia, około godz. 11-ej przed południem, 5—6,000 abisyńczyków pokazało się w dolinach, otaczających Saati. Komendant tego miasta, major Boretti, wysłał pół kompanji wojska wraz z baszybuzukami, pod dowództwem kapitana Cuomo, aby obeszła abisyńczyków i skłoniła ich do przyjęcia bitwy pod działami fortu.

Abisyńczykowie, którzy rozporządzali silną kawalerją, zaatakowali żywo włochów, zbliżając się na 300 metrów do fortu. Włosi stawili silny opór i powstrzymali walecznie nacisk nieprzyjacielski.

Około godz. 4-ej wieczorem poczęli abisyńczykowie cofać się, a w pół godziny później odwrót zamienił się w ucieczkę, którą żołnierze włoscy przyjęli okrzykami żywej radości. Abisyńczykowie ponieśli znaczne straty, podczas gdy po stronie włoskiej było tylko pięciu zabitych i trzech rannych. Komendanci oddali zasłużone pochwały waleczności żołnierza.

Ponieważ komendant Saati zażądał żywności, jen. Gené wysłał w d. 26-ym stycznia tamże kolumnę prowiantową pod osłoną trzech kompanij wraz z oddziałem kartaczownic, kierowanym przez podpułkownika de Christophoris.

Około godz. 9-ej zrana jeden z komendantów oddziału, Felucci, przysłał do komendanta fortu Monkullo dwa bilety, donoszące, iż napadnięty został przez ogromne siły abisyńczyków pod Dogali.

Wysłana na ratunek kompanja wojska ujrzała już tylko piętrzące się trupy...

Oficerowie i żołnierze leżeli długą wyciągniętą linją na przesiąkłym krwią piasku. Widocznie ani jeden się nie cofnął, nie ruszył z miejsca, na którem stanął.

Przez pięć godzin oddział trzystu włochów stawił bohaterski opór zajadłemu natarciu przeszło 20,000 abisyńczyków.

Gdy już tylko dwunastu ludzi pozostało przy życiu, podpułkownik Christophoris ranny już sam, przemówił do towarzyszów, wzywając ich, aby z imieniem ojczyzny na ustach zginęli.

— Cześć umarłym!—zawołał w końcu—oddajmy ostatnią posługę tym, którzy zginęli: prezentuj broń!

Dwunastu żołnierzy zaprzestało ognia i prezentując broń, wraz ze swoim komendantem, poległo na placu.

W ogóle ocalało tylko 90-iu rannych, których część przewieziono do Europy i wysadzić miano wczoraj na ląd w Neapolu.

Powtórzmy za podpułkownikiem Christophoris: Cześć umarłym! *X.*

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Departament medyczny opracował programat specjalnych egzaminów na stopień nauczyciela gimnastyki i masażu. Egzamina takie odbywać się mają w gubernjalnych urzędach lekarskich, przyczem egzaminowani winni odpowiedzieć na pytania: 1) z anatomji i fizjologji; 2) z gimnastyki i 3) z nauki o masażu. Przepisy powyższe zostały już zatwierdzone.

= Komitet wojenno-lekarski polecił lekarzom wojskowym przy wypadkach opatrywania świeżych ukąszeń psa wściekłego trzymać się stale metody wypalania, jako uznanej przez wszystkie powagi naukowe.

= Ministerjum finansów wydało niedawno rozporządzenie, aby te wszystkie towary zagraniczne, które z powodu wysokiego od nich cła mogą stanowić przedmiot kontrabandy, a które nadają się do ostemplowania lub oplombowania, nieinaczej były wypuszczane z komór celnych, jak po uprzedniem opatrzeniu plombą lub stemplem, za co pobieraną będzie opłata według specjalnej taksy.

= Zarząd główny poczt i telegrafów w porozumieniu z departamentem celnym wydał nowe przepisy o rewidowaniu przesyłek pocztowych, nadchodzących z zagranicy. Według przepisów powyższych przesyłki takie rewidowane będą nie na stacji pocztowej, lecz na miejscowej komorze celnej, w obecności urzędnika poczt i telegrafów. Przesyłki, przetrzymane z jakichbądź powodów przez dwa miesiące, zwracane będą po tym terminie za granicę; wyjątek stanowią przesyłki *poste-restante*, dla których termin powyższy przedłużony będzie do trzech miesięcy. Obecność osoby odbierającej przy rewizji nadesłanych pocztą pakietów nie jest potrzebną.

= Na kolei rządowej rumuńskiej z powodu znacznych zasp śnieżnych wstrzymany został bieg pociągów pasażerskich i towarowych. Jednocześnie zarządy tutejszych kolei zawiadomione zostały, iż na kolei rządowej austrjackiej pomiędzy stacjami Kriegsdorf—Romerstadt ruch został przywrócony.

= *Dniew. warsz.* stanowczo zaprzecza podanej w kilku dziennikach wiadomości, jakoby na koszta robót wodociągowo-kanalizacyjnych w m. Warszawie miał być użyty sposobem pożyczki fundusz z t. zw. kapitału użyteczności publicznej w Towarzystwie kredytowem ziemskim; kapitał ten przeznaczony jest, według *Dniew.*, całkowicie na organizację kredytu włościańskiego w Królestwie Polskiem.

= Bulwar drewniany na Wiśle od strony Warszawy, bulwar murowany na przestrzeni od ulicy Mącznej do Czerniakowskiej, oraz wał miejski zo-

---

pią, która się objawiała w ten sposób, iż człowiek wpadłszy w obłęd, miał siebie za wilka. Obłęd taki, pod wpływem którego ludzie mieli siebie za różne zwierzęta, był chorobą rozpowszechnioną w starożytności, jak o tem świadczą liczne przykłady przytoczone u starożytnych pisarzy i objęte ogólną nazwą *insania zoanthropica*. Obłędowi takiemu ulegał Nabuchodonozor, kiedy miał siebie za wołu, podobnież i towarzysze Odysseusza, kiedy napojeni jakimś narkotykiem przez czarownicę Circe, wyobrażali sobie, że są wieprzami.

Uderzającym i niezaprzeczonym jest związek tych legend z naszemi wilkołakami, o których lud we wszystkich prowincjach tyle dziwów głosi, jako o ludziach zaklętych przez czarowników, mocą rzuconego uroku zmuszonych żyć tak długo w wilczej postaci, aż dopóki czas zaklęcia nie minie.

Wilkołak taki, według tradycyjnych opowiadań, wyróżnia się zwykle przez to, iż jest największy i najsilniejszy wśród innych wilków, szerść ma najgroźniej najeżoną, a jako najprzebieglejszy i najzuchwalszy, przewodzi w stadzie i pierwszy napada na ludzi. Kolberg pisze, że w lubelskiem krąży mniemanie, iż czasem po bardzo wielu leciech wraca dopiero do swojej pierwotnej ludzkiej postaci. A wtedy, czując się obcym wśród ludzi, gdyż z krewnych i znajomych niektórzy wymarli, inni zapomnieli o nim zupełnie i poznać nie mogą, i nie mając nigdzie przytułku, sam dobrowolnie staje się znowu wilkiem i ucieka do lasu.

Trafia się też niekiedy, że wilkołak jest wilkiem w nocy a człowiekiem we dnie, jak to opowiadają pod Kijowem, gdzie miało zajść podobne zdarzenie.

Był w pewnej wsi młody gospodarz, zaledwie od lat paru żonaty, o którym opowiadali sąsiedzi, że nigdy nie nocował w domu i nie wiadomo było, gdzie się przez ten czas podziewał. Dziwna ta gawęda doszła nareszcie i do ojca jego, który wybadawszy synowę i przekonawszy się, że ludzie mówili prawdę, postanowił wyśledzić przyczynę tego znikania.

Pewnego razu więc, kiedy syn nawiedziwszy rodziców, po wieczerzy wybrał się niby do domu, ojciec wyszedł za nim cichutko. I widział wyraźnie przy blasku księżyca, jak się ku stajni skierował, zdjął z siebie ubranie, zrzucił buty, a wtedy wsparłszy się rękami o cierlicę do konopi, wywrócił skórę na drugą stronę i—stał się wilkiem! Potem przesadził płot i wolnym kłusem, z głową na dół spuszczoną, pobiegł polami.

Przerażony ojciec pośpieszył za nim zdaleka, aby zobaczyć co dalej z tego wyniknie, a wilk zwrócił się tymczasem ku mogile, która wznosiła się przy samym gościńcu i wbiegłszy na szczyt, usiadł i zawył przeciągle.

Na głos jego z różnych stron dało się słyszeć wycie, poczem nadbiegły dwa wilki i powąchawszy się z owym pierwszym, zaczęły podskakiwać i gonić się jak to psy zwykły czynić, i coraz nowe figle wyprawiać.

Lecz naraz zaprzestały zabawy, bo na gościńcu ukazał się chłop jadący dwoma wołami, przyczaiły się na chwilę i nagle skoczyły ku niemu.

Sanki się przewróciły, chłop wypadł do śniegu, a woły zaczęły uciekać, lecz dopędzone przez wilki, w małą chwilę zostały rozszarpane na kawałki.

Ojciec, truchlejąc ze strachu na widok tego, co synek jego wyrabiał, dopadł pierwszego lepszego drzewa i wdrapawszy się na nie, przesiedział do rana, chociaż o mały włos, że nie zmarzł z zimna.

Skoro zaś nazajutrz poszedłszy do syna zaczął mu wymawiać jego nocne sprawki, syn wyjawił mu smutną tajemnicę, że to była pokuta za jakieś stare grzechy ojcowskie, za które karząc go Pan Bóg, przez połowę życia kazał mu być wilkiem.

Dzisiaj wszystko to już należy do *lycanthropii*, gdyż w etnografji stało się to już nawet technicznem wyrażeniem, ku oznaczeniu owej podwójnej postaci, zwierzęcej i ludzkiej, w podaniach i bajkach dowolnie nadawanej pewnym tworom fantazji, której pamięć zachowała się nawet w licznych imionach niemieckich, zapożyczonych od wilka.

Imiona te początkowo miały służyć olbrzymom, potworom i różnym siłaczom, zwykle łączącym w mitach naturę zwierzęcą i ludzką; po nich w spuściznie dostały się bohaterom wsławionym czynami wojennemi, aż stopniowo przeobrażone, przeszły do ludzi zwyczajnych. Tak np. Adolf, to dawniejszy *Edelwolf* (wilk szlachetny) — Bertold, to *Prachtwolf* (wilk wspaniały) — Wolfart, to *Wolfsherz* (wilcze serce), a i nasz Witold, to nic innego, tylko pierwotny *Windwolf* (wilk wietrzny). Przekształcony na Witolda, występuje jako straszny olbrzym w gockiem podaniu, przechowanem w piosnkach saskich XII-go stulecia i silniejszy od wszystkich innych olbrzymów,—widocznie bowiem, musiał stosownie do swego imienia, symbolizować siłę wichru w przyrodzie,—gdy wpadnie w wściekłość, żelaznym prętem zabija zwierzęta i ludzi. Z tego Widolfa zrobiono potem Witolfa, nareszcie Witolda, jakkolwiek ci, którzy dzisiaj noszą to imię, już się nie solidaryzują z lycantropijną naturą swego pierwotnego patrona, a może nawet wcale o tem wszystkiem nie wiedzą.

(*Dokończenie nastąpi.*)

staną w r. b. wzmocnione, na co kasa miejska asygnuje 7,300 rs.

= W r. b. wybudowanych będzie 5 studzien murowanych, mianowicie na placu Muranowskim, na rogu ul. Pokornej i Esplanadnej, na rogu Koszykowej i Pięknej, na placyku przy rogatce jerozolimskiej i przy rogatce powązkowskiej; ogólny koszt budowy studzien wyniesie 4,500 rs.

= Na przebudowę i odrestaurowanie w r. b. oranżerji w ogrodzie Saskim magistrat przeznaczył 1,350 rs.

= Numeracja domów na ul. Miodowej została wstrzymana, nowa zaś będzie przeprowadzona po przedłużeniu tej ul. do Krakowskiego Przedmieścia i na posesji pokapucyńskiej; na bruk granitowy nowej ul. Miodowej wyznaczono już 9,000 rs.

= W Instytucie głuchoniemych i ociemniałych z rozporządzenia władzy naukowej polecono utworzyć oddziały równoległe dla uczniów i uczennic wyznania prawosławnego. Wykład nauki religji oraz wszystkich przedmiotów w oddziałach ma się odbywać w języku rosyjskim. Dotychczas bowiem wszystkie przedmioty dla wszystkich bez różnicy wychowańców instytutu wykładano w języku polskim. Nauczyciele instytutu obowiązani będą wykładać w obu oddziałach, nowo zamianowany został tylko nauczyciel religji prawosławnej, ks. Michał Rodkiewicz, z płacą 600 rs. rocznie. Wychowańców wyznania prawosławnego instytut liczy obecnie 17-tu. Rozporządzenie powyższe ma być bezzwłocznie wprowadzone w wykonanie.

= Na ogólnem zebraniu reprezentantów Kasy pożyczkowej przemysłowców warszawskich, mającem się odbyć jutro, to jest w piątek, o godz. 7-mej wieczorem, w lokalu Towarzystwa przemysłu i handlu, oprócz zwykłych przedmiotów corocznych, dyskutowane będą jeszcze inne ważne wnioski tyczące się tej sympatycznej instytucji. Najliczniejsze przeto zebranie się pp. reprezentantów byłoby pożądanem.

= Instytut wód mineralnych dra Weinberga w ogrodzie Saskim przeszedł na własność kand. nauk przyrod., p. Bolesława Hirszfelda.

= Redaktor *Gazette Ticinese*, p. Józef Vanini, przejeżdżał temi dniami przez Warszawę, udając się do Petersburga na ślub wnuczki. Vanini jest ojcem artystki dramatycznej, która występowała na scenach niemieckich i nauczywszy się języków słowiańskich, tłómaczyła na język niemiecki sztuki Korzeniowskiego, wydane w Tyrolu nakładem ojca.

= Z literatury.

* W ostatnim numerze *Przemysłowca* znajdujemy artykuł o nowej taryfie na wodę.

Jest to dość szczegółowe i umiejętne streszczenie taryfy, szkoda tylko, iż autor artykułu całkiem pominął krytykę jej stron ujemnych.

A przecież na ten temat bardzo wiele możnaby powiedzieć.

* W szeregu ciekawych artykułów, jakie przynosi 10-ty nr. *Tellusa*, zwracają szczególną uwagę: rzecz o piwowarstwie p. Machlejda, pouczające zestawienie ważniejszych pozycyj w naszym bilansie przemysłowym p. Łubieńskiego i mało znana u nas odezwa założycieli „banku ziemskiego" w Poznaniu.

= Z teatru i muzyki.

* Projektowany na dziś występ pani Skokowskiej w „Halce" nie przyjdzie do skutku.

* Teatr Rozmaitości daje dziś po raz szósty konkursową komedję Lubowskiego „My się kochamy".

* Wznowienie „Mieszczan na prowincji" Sardou, zapowiedziane przez repertuar na nadchodzącą niedzielę w teatrze Rozmaitości, opóźni się o dni kilka.

* Niebawem wznowić mają w teatrze Wielkim dobrze znany dramat Scribego „Adrjanna Lecouvreur", który od lat dwóch nie ukazywał się na afiszu.

* Jednoaktowa komedja Adolfa hr. Mostowskiego „W ogrodzie" graną będzie w przyszłym tygodniu po kilkoletniej przerwie na scenie teatru Rozmaitości.

* Będąca obecnie w próbach operetka Offenbacha „Sinobrody" wystawioną zostanie w teatrze Małym z początkiem marca.

* Drugi wieczór (drugiej serji) muzyki pokojowej odbędzie się jutro w b. pałacu namiestnikowskim ze współudziałem pp. Barcewicza, Goebelta, Mężelewskiego, Stillera, Schlötzera i Zarzyckiego.

Program obejmuje: „Kwartet A-minor, op. 41" Schumana, „Sonatę A-minor, op. 19" Rubinsteina i „Trio B-major, op. 97" Beethovena.

= Wystawa hygjeniczna.

Najwięcej drobiazgowo, jak dotychczas, opracował swe prace przygotowawcze komitet bjologiczny, który podzielił się na sekcję chemiczno-fizyczną i na sekcję pasożytniczą.

Skład osobisty pierwszego z tych dwóch głównych podziałów stanowią: prof. Łuczkiewicz, jako przewodniczący, dr. L. Nencki, jako zastępca przewodniczącego, dr. Fabian, jako sekretarz, oraz pp. Boguski, Bukowski, Dziewulski, Heilpern, Hołowiński, Jankowski, Jarnuszkiewicz, Karpiński, Leppert, Leski, Lesser, Milicer, Mutniański, Neugebauer, Perkowski Prauss, Rakowski, Schuch, Trzciński, Wenda, Znatowicz, Żórawski i Kotłubaj, jako członkowie.

Do ważniejszych punktów, jakie w dziale tym znajdą miejsce, należą: powietrze, jego skład i zanieczyszczenie, oświetlenie (gazowe, elektryczne, nafta i oleje oświetlające), woda (wodociągi), dezinfekcja i odwanianie (dezinfekcja w szkołach, szpitalach itp.), hygjena fabryk i rzemiosł, chemja żywienia w ogólności, mięso, mleko i mleczarnie, zboże i pieczywo, warzywa i owoce, piwo i ekstrakta słodowe, wino i wódki, wody gazowe, oleje jadalne, octy, cukry, miód, kawa, herbata, czekolada, ekstrakta mięsne, kumys, kefir, tytoń i tabaka, wreszcie naczynia kuchenne, farby, obicia, kosmetyki, apteczki domowe i rośliny trujące.

Każdy z poszczególnych tych drobnych działów mieć będzie specjalnego referenta, który wraz z przemysłowcem, wystawiającym swój produkt, zostanie przedstawicielem każdego z osobna wyrobu do ekspozycji zaliczonego.

Wreszcie wspomnieliśmy już o tem obszerniej w nrze 17-ym naszego pisma.

Otwarcie wystawy naznaczonem jest stanowczo na koniec maja, jeśli naturalnie nie przeszkodzą temu jakieś nieprzewidziane trudności.

Popisów na fundusz gwarancyjny zebrało się już sporo.

= Sprawozdanie roczne.

W nadchodzącą niedzielę, d. 20 b. m., odbędzie się ogólne zebranie członków Towarzystwa wyścigów konnych, na którem przedstawione będzie sprawozdanie za rok ubiegły.

Ze sprawozdania czerpiemy następujące szczegóły:

Towarzystwo w r. 1886-ym liczyło 162 członków.

Obrót funduszów przedstawia się w taki sposób: przychód wyniósł rs. 88,728 kop. 86½, z czego remanent z roku 1885-go rs. 42,325, stawki i procenta w gonitwach rs. 10,510, nagrody rządowe rs. 8,600, bilety wejścia i programy na wystawę i wyścigi rs. 8,947, opłaty członków rs. 8,100 i t. d.; podczas gdy rozchód przedstawia sumę rs. 64,863 kop. 18½, większa część której rs. 34,548 kop. 89 przypada na nagrody na wyścigach; kancelarja kosztowała rs. 4,330, budowa i utrzymanie wystawy rs. 10,680, roboty około nowego toru rs. 7,294 i t. d.

Remanent na rok bieżący wynosi rs. 23,865 kop. 68.

Tak znaczne uszczuplenie funduszów Towarzystwa spowodowane zostało niedoborem z zeszłorocznej wystawy i niespodziewanemi kosztami przeniesienia toru wyścigowego.

Wszakże zbliżenie obecne toru do miasta i znaczne pomnożenie trybun i miejsc płatnych pozwala liczyć na większy w przyszłości aniżeli dotychczas dochód z wyścigów.

Program wyścigów konnych na rok bieżący zawiera sześć dni gonitewnych: 2-go, 5-go, 9-go, 12-go, 16-go i 19-go czerwca; nagród wyznaczono 28, z tych dwie na sumę rs. 7,000 od głównego zarządu stad rządowych jedna rs. 300 od miasta Warszawy, reszta rs. 17,800 dane przez Towarzystwo.

Liczba meldunków w ogólności wzrosła, szczególniej w gonitwach z przeszkodami.

Najliczniej są reprezentowane stajnie hr. L. Krasińskiego, L. Grabowskiego i Aug. hr. Potockiego; mniej zapisali pp. W. Mysyrowicz, L. Kronenberg, Ursyn Niemcewicz; z mniejszych sportsmenów meldowali: hr. Ledóchowski, hr. Poletyłło, br. Wotowscy, Wł. Curikow, J. Niłow, Paradox i K. Makomaski; nadto zapowiedzianym jest współudział rządowej stajni wyścigowej z Janowa.

= Drezyna kolejowa.

P. Maksymiljan Oleszczyński, warszawianin, pracujący jako dozorca drogowy na kolei południowo-zachodniej, przedstawił swojej zwierzchności obmyślaną przez siebie kolejową drezynę.

Dokonane próby wykazały wyższość pomienionego przyrządu nad wszelkiemi dotychczas używanemi.

Wynalazca po otrzymaniu patentu zamierza wyrabiać nowe drezyny w Warszawie.

= Szpital na Nowej Pradze.

Grono obywateli Nowej Pragi powzięło myśl zwrócenia się do władzy w sprawie założenia szpitala na tem przedmieściu.

Jeden z grona inicjatorów, pragnąc przyśpieszyć urzeczywistnienie tego ze wszech miar pożytecznego planu, zobowiązuje się ustąpić za nader niską cenę potrzebne pod budowę gmachu grunta.

Projekt wraz z wykazaniem rzeczywistej potrzeby szpitala na Nowej Pradze ma być niezadługo przedstawiony właściwej władzy.

= Wyjazd na posady.

Kilkunastu zdolnych dependentów udało się temi dniami do Cesarstwa, celem objęcia posad kancelaryjnych notarjalnych, opróżnionych przez usunięcie żydów.

Niektórzy, prócz kosztów podróży, otrzymali po sto rubli i miesięcznej pensji oraz tantjemę.

Pośredniczył w tej sprawie jeden z adwokatów odeskich.

= My tak zawsze.

Do oszlifowania i wypolerowania z grubsza zaledwie obciosanych części składowych pomnika króla Zygmunta sprowadzono, jak wiadomo, czterech specjalistów szlifierzy aż... z Włoch.

Że jednak czterech tych szlifierzy przy natężonej nawet pracy, roku całego potrzebowałoby do wykończenia roboty, do pomocy więc dodano im ośmiu szlifierzy tutejszych.

Szlifierstwo, jak każda zresztą robota, ma swoje trudniejsze i łatwiejsze do wykonania części, więc szlifierze-specjaliści włosi porządkiem rzeczy wzięli do obróbki... łatwiejszej.

Oni szlifują linje proste i płaszczyzny, nasi zaś szlifierze pracują nad wygładzeniem i wypolerowaniem linij krzywych, załamów i ornamentacyj.

Gdy pomnik stanie, publiczność, która wie z dzienników o pracy przy szlifowaniu kolumny włochów, podąży podziwiać jej połysk i oceniać pracę cudzoziemców.

A nasi?

Nasi wobec hymnu pochwalnego na rzecz cudzoziemców uwierzą, iż to nie ich zasługa, i... kolumna Zygmunta, naszemi przeważnie obrobiona rękami, w kronikach wszelkich stanie się dziełem... cudzoziemców.

My tak zawsze!

= Szewc polski w Teheranie.

Mieszkaniec tutejszy, p. Konstanty Joachim, otrzymał list od swego brata Rufina, który od r. 1884 go osiadł w Teheranie, gdzie utrzymuje warsztat szewcki.

Wychodźca, bawiąc u rodziny w Wiedniu, poznał się z pewnym perskim handlującym i tenże namówił młodego czeladnika do osiedlenia się w tem odległem mieście.

Pan J. zapewnia, iż nie żałuje swego kroku, ponieważ praca zapewnia mu odpowiednie utrzymanie.

= Ostatni czwartek.

Dzisiejszy ostatni czwartkowy wieczór w resursie obywatelskiej świetnie się zapowiada.

Wydano biletów przeszło 400, a w tej liczbie blizko połowa damskich.

Będzie więc tłoczno i niewątpliwie ochoczo.

= Wieczór tańcujący.

Towarzystwo wzajemnej pomocy subjektów handlowych i przemysłowych m. Warszawy urządza w sobotę, dnia 19-go b. m., wieczór tańcujący dla swoich członków i ich rodzin.

W bilety wejścia należy się wcześniej zaopatrywać.

= Ciekawa kwestja.

Wkrótce na wokandzie sądowej znajdzie się sprawa, która ze względu na przedmiot skargi budzi w sferach lekarskich pewne zainteresowanie.

Chodzi tu o dopełnienie sekcji na zwłokach wbrew woli rodziny.

W jednym z tutejszych szpitali zmarł pewien obywatel z łęczyckiego.

Chory zajmował oddzielny pokój, nie podlegał więc prawom szpitalnym, dozwalającym dopełnienia sekcji, jeżeli nieboszczyk znajdował się na sali ogólnej.

Przebieg choroby był normalny, kilku lekarzy badało stan chorego, żadnego więc podejrzenia, iż śmierć mogła być spowodowaną czemś nienaturalnem, w danym wypadku nie istniało.

A jednak lekarz ordynujący dla własnej ciekawości chciał dopełnić sekcji, lecz rodzina żądaniu temu stanowczo się oparła.

Mimo to lekarz w nocy przed wyprowadzeniem zwłok dopełnił drobiazgowej autopsji.

Rodzina oburzona nieuszanowaniem jej woli, zażądała spisania protokułu i wystąpiła przeciw lekarzowi na drogę sądową.

= Zuch dziewczyna.

Na takie miano zasługuje ośmnastoletnia służąca Marjanna Łobadzińska, która w dniu wczorajszym ocaliła od nieszczęśliwego wypadku czworo ludzi.

W alei Ujazdowskiej, na wprost placu wystawy, rozbiegały się konie zaprzężone do lekkiego amerykana, w którym oprócz woźnicy siedzieli państwo Brz. z paroletniem dziecięciem.

Rozhukane rumaki pędziły na oślep, pomimo iż kilku przechodniów starało się je zatrzymać.

W końcu wyczerpawszy siły, woźnica wypuścił z rąk lejce.

Nieszczęście byłoby nastąpiło nieomylnie, gdyby nie interwencja Ł., która z niezwykłą zręcznością i siłą schwytała jednego z koni za uzdę i wleczona na przestrzeni kilkunastu kroków, zdołała powstrzymać rozbiegane zwierzęta.

Odważna dziewczyna, oprócz lekkiego starcia ręki, nie poniosła znaczniejszego szwanku.

Pan B. sowicie wynagrodził bohaterkę, która dopiero po usilnych naleganiach przyjęła pieniądze.

= Ze spowiedzi.

Wpływ konfesjonału jest jeszcze potężny, kiedy od czasu do czasu zdarzają się wypadki restytucji.

Dowodem tego niespodzianka, jaka w tych dniach spotkała pana D., zamieszkałego pod nr. 3 na Jerozolimskiej.

Przed czterema laty panu D. zginął pugilares, w którym znajdowała się pożyczka premjowa i kilkanaście sztuk złotych monet.

Strata nastąpiła w takich okolicznościach, iż pan D. nie był pewny, czy pugilares został mu skradziony, czy też go uronił.

Teraz dopiero, po upływie czterech lat, gdy o całem zdarzeniu prawie zapomniał, musiał dojść do wniosku, że padł ofiarą kradzieży.

Jeden z kapłanów tutejszych ks. S. wezwał pana D. o łaskawe przybycie w ważnym interesie.

Kiedy pan D. się stawił, szanowny kapłan doręczył mu pugilares wraz z premjówką, lecz bez złotych monet.

Ks. S. objaśnił tylko, że sprawca kradzieży nie żyje, a wdowa po nim pozostała, dopełniwszy częściowej restytucji, gdyż nie jest w możności zwrócenia pieniędzy, przedstawiających wartość skradzionych i dawno wydanych monet, upoważniła go do wyjaśnienia niniejszych szczegółów.

Pan D., oceniając szlachetny postępek kobiety, a domyślając się, że musi to być osoba niezamożna, w zamian odebranej premjówki dał księdzu S. 100 rs., dla doręczenia penitentce.

Kapłan wahał się, gdyż nie zna wcale jej nazwiska, sądzi jednak, że po niniejszem wydarzeniu osoba zainteresowana zgłosi się po ten datek, w przeciwnym razie 100 rs. zostaną przesłane do biura nędzy wyjątkowej.

= Zwrot wekslu.

Donosiliśmy przed kilku dniami o skradzeniu kupcowi Michelsonowi pugilaresu, w którym się znajdował weksel na sumę 2000 rs., oraz kilkadziesiąt rubli w gotówce.

Weksel ten w dniu wczorajszym poszkodowanemu zwrócono za pośrednictwem poczty.

= Zuchwała kradzież.

Ofiarą zuchwałej kradzieży padł 7-letni chłopczyk, powracający z ochrony na Kruczej.

Na rogu Żurawiej zaczepił malca jakiś porządnie ubrany „pan”, zapytując, czy chce zarobić dwa złote.

Malec się zgodził i poszedł za owym panem do jednej z pobliskich kamienic.

Tu weszli na schody, a nieznajomy oddał chłopcu list dla wręczenia pani hrabinie.

— Tam jednak w paltcie wchodzić nie można—powiedział, zdejmując z chłopca nowy ciepły paltocik.

Dzieciak nic nie podejrzewając, zadzwonił we wskazane drzwi, lecz okazało się, że „pani hrabina” tam nie mieszka.

Tymczasem nieznajomy z paltotem chłopca zniknął.

= Zniknięcie.

Jeszcze w poniedziałek z domu pod nrem 11-ym na Dunaju wyszedł Władysław Ślepowroński, 17-letni chłopiec i dotychczas nie ma o nim żadnej wiadomości.

Wszelkie poszukiwania jakie dotąd przedsięwzięto, okazały się daremnemi.

Chłopiec objawiał od pewnego czasu silne rozdrażnienie nerwowe, jest więc obawa czy sobie życia nie odebrał.

= Zakład pijacki.

W dniu wczorajszym na Nowej-Pradze Karol Domaniecki, Wiktor Jantys i Piotr Kulikowski, robotnicy fabryczni założyli się o to, który w pijatyce innych przetrzyma.

Właściciel szynku z obawy odpowiedzialności w razie mogącego nastąpić wypadku wyprosił gości, którzy udali się do mieszkania Jantysa, zabrawszy z sobą sporo wódki.

Kulikowski i Domaniecki dość szybko upili się i nieprzytomnych musiano odprowadzić do domów.

Jantys więc zakład wynoszący kilka rubli wygrał lecz zarazem stracił życie.

Po odejściu towarzyszów został rażony atakiem apopleksji.

Pomimo energicznej pomocy lekarskiej, Jantys w kilka godzin później życie zakończył.

Ofiara wstrętnego zakładu był to człowiek młody, liczący 26 lat wieku, ożeniony dopiero przed kilku miesiącami.

Kulikowski i Domaniecki również z powodu wypicia nadmiernej ilości wódki mocno się rozchorowali.

= Samobójstwo.

Dziś około godziny 4-ej rano, służba hotelu rzymskiego została zbudzoną hukiem wystrzału.

Strzał ten nastąpił w jednym z numerów, który zajmował Aleksander Swiesznikow, przybyły z gubernji wołyńskiej.

Drzwi musiano wyważyć, aby się dostać do wnętrza.

Wszelki ratunek był już spóźniony, albowiem Swiesznikow leżał martwy.

Zawiadomiono policję i zwłoki zostały zabezpieczone.

Samobójca jest to młodzieniec 19 lat wieku, przyjechał do Warszawy przed kilku tygodniami i prowadził hulaszczy tryb życia.

Pieniędzy przy denacie nie znaleziono.

Znajomych Swiesznikow miał bardzo mało.

Śledztwo zostało zarządzone.

= Ministerjum komunikacyj zamierza wkrótce przystąpić do ułożenia drugiej linji szyn na drodze moskiewsko-brzeskiej pomiędzy Smoleńskiem a Wiaźmą.

= Z rozporządzenia władzy szkolnej w gimnazjach łódzkich męskiem i żeńskiem szczepioną będzie uczniom i uczennicom powtórnie ospa ochronna.

---

† Wspomnienie pośmiertne.

Przed kilku dniami pochowano w Kowalu, na Kujawach, zwłoki dra Dominika Brudzicza.

Urodzony w r. 1811-tym, rozpoczął studja w dawnym uniwersytecie warszawskim, a ukończył je w Krakowie.

Zamiłowany w zawodzie, 40 lat zajmował się praktyką z wielką dla okolicy korzyścią.

Skromny i bezinteresowny, zdobył tam sobie powszechne uznanie, w którem łączyła się wdzięczność ubogich, co z jego pomocy korzystali.

Niech mu ziemia będzie lekką.

= Tania kuchnia.

W Mińsku gubernjalnym z inicjatywy Towarzystwa dobroczynności powstaje tania kuchnia.

Fundusz na ten cel potrzebny osiągnięty został z bazaru urządzonego przed Bożem Narodzeniem i wynosi 1,200 rs.

Kuchnia wydawać będzie na początek od 30—60 obiadów w cenie po 7 kop.

Obiady składać się mają z zupy z mięsem i funta chleba.

= Dla bezpieczeństwa.

Nieustanne rozboje, których widownią od pewnego czasu jest Łódź, spowodowała władzę do obmyślenia środków zaradzenia złemu.

Jednocześnie, jak donosi *Dzien. łódz.*, w sferze obywateli miejscowych powstał projekt zorganizowania instytucji stróżów nocnych.

= Jeszcze o zbrodni w Łodzi.

Ohydna zbrodnia, o której donosił nasz korespondent z Łodzi, nie przestaje zajmować umysłów tamtejszych mieszkańców.

Dotychczas sprawdzono osobistość zamordowanego.

Jest nim Andrzej Walęckowski, mieszkaniec Łodzi, kowal z profesji.

Walęckowski wypuszczony został niedawno z więzienia w Piotrkowie.

= Samobójstwo.

W Rajniszkach gub. wileńskiej, odebrał sobie życie nauczyciel Leon Wołkoński.

Przyczyną katastrofy był brak chleba i widmo nędzy.

Nekrologja.

† Ś. p. Ksawery **Potworowski**, po długiej ciężkiej chorobie, opatrzony św. sakramentami, zgasł w kwiecie wieku, 28-go roku życia, dnia 16-go lutego 1887 roku, o godzinie 9-ej wieczorem. Zwłoki wystawione w mieszkaniu w domu № 39 przy Alei Ujazdowskiej, w dniu 18-ym b. m. to jest w piątek, o godzinie **3-ej** po południu przeprowadzone zostaną do kościoła św. Aleksandra, w dniu zaś następnym o godzinie **11-ej** zrana odbędzie się tamże nabożeństwo żałobne, po skończeniu którego nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz powązkowski. Na te smutne obrzędy pozostała żona z córeczką, ze swoją rodziną i rodziną zmarłego zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych

Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 2—582

† Ś. p. Jan Alojzy Gonzaga **Porzycki**, b. urzędnik, przeżywszy lat 73, po krótkiej i ciężkiej chorobie, zakończył życie. Pozostała żona wraz z synem, synową i wnukami zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w dniu 18-ym lutego, to jest w piątek, o godzinie **10-ej i pół** zrana w kościele katedralnym św. Jana, oraz na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła i tegoż dnia o godzinie **2-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. —581—

† Ś. p. Ferdynand **Wnorowski**, b. obywatel m. Warszawy, opatrzony św. sakramentami, zakończył życie w dniu 16-ym lutego 1887 r., przeżywszy lat 70. Pozostała w smutku rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w dniu 18-ym lutego, to jest w piątek, o godzinie **10-ej** zrana w kościele Narodzenia Najświętszej Marji Panny na Lesznie, oraz na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła i w tymże dniu o godzinie **4-ej** po południu na cmentarz powązkowski. —571—

† W sobotę,, to jest dnia 19-go lutego r. b., o godzinie **10-ej i pół** zrana, w kościele św. Krzyża odbędzie się nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Ignacego **Pieczyńskiego**, na które pozostała żona i dzieci zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. 2—562—

† Dnia 19-go lutego r. b., to jest w sobotę, o godzinie **10-ej** zrana w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) na Krakowskiem-Przedmieściu, w kaplicy Pana Jezusa odbędzie się nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Adama **Niemirowskiego**, na które zaprasza się dawnych uczniów zmarłego. 3—195—

† W dniu 18-ym b. m., to jest w piątek, jako w piątą bolesną rocznicę zgonu ś. p. Jana **Jachimek**, odprawioną będzie żałobna wotywa w kościele św. Antoniego (po-reformackim) o godzinie **9-ej** zrana, na którą stroskana żona wraz z córkami po stracie najukochańszego męża i ojca zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —580

† W przyszłą sobotę, to jest dnia 19-go lutego r. b. odbędzie się w kościele św. Anny (po-bernardyńskim) przy ulicy Krakowskie-Przedmieście wotywa żałobna o godzinie **10-ej** zrana, za spokój duszy ś. p. Salomei **Saniewskiej**, jako w rocznicę jej śmierci, o czem mąż zmarłej powiadamia krewnych i życzliwych znajomych z prośbą o wspólną modlitwę. —573—

† Jutro, to jest dnia 18-go lutego, jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Mieczysława **Aufschlag**, odbędzie się wotywa żałobna za spokój jego duszy, w kościele św. Jana (Fary) w kaplicy Pana Jezusa o godzinie **10-ej** zrana, na którą pozostała w ciężkim smutku siostra z mężem i dziećmi zaprasza życzliwych. —576

† W dniu 18-ym lutego, to jest w piątek, odbędzie się żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. Apolonji z Ciechomskich 1-go ślubu Szczycińskiej, 2-go **Wyrębowskiej**, o godzinie **10-ej** zrana, w kościele Narodzenia Najśw. Marji Panny na Lesznie, na które mąż wraz z dziećmi zaprasza krewnych i przyjaciół. —570

† Dnia 18-go lutego r. b., to jest w piątek, jako w trzecią bolesną rocznicę śmierci ś. p. Kajetana **Łąckiego**, byłego kupca, odbędzie się żałobne nabożeństwo o godzinie **10-ej** zrana w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) na Krakowskiem-Przedmieściu. —574

† W piątek, to jest dnia 18-go lutego, jako w dzień imienin ś. p. Symeona **Werner**, b. prezesa wydziału ekonomicznego, warszaws. Tow. dobroczynności, odbędzie się o godzinie **10-ej i pół** zrana nabożeństwo żałobne w kościele św. Piotra i Pawła na Koszykach, na które w ciężkim smutku pozostała żona i dzieci zapraszają krewnych, kolegów i znajomych. —204—

† W dniu 18-ym lutego r. b., to jest w piątek, jako w rocznicę śmierci ś. p. Heleny z Narzymskich **Kolnarskiej**, odbędzie się o godzinie **9-ej** zrana w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) na Krakowskiem-Przedmieściu msza żałobna, na którą pozostały mąż i dzieci zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —577—

† Jutro, to jest w piątek, dnia 18-go lutego, jako w dzień imienin ś. p. Konstancji z Orłowskich **Chomętowskiej**, odbędzie się za spokój jej duszy msza święta o godzinie **9-ej** zrana w kościele św. Krzyża w kaplicy Matki Boskiej. —203—

† W dniu 18-ym lutego, to jest w piątek, jako w drugą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Józefy **Koszkowskiej**, odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Krzyża, o godzinie **11-ej** zrana, na które pozostałe siostry zapraszają krewnych i znajomych. —565—

† Dnia 19 lutego, o godzinie **10-ej** rano odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele św. Krzyża przed wielkim ołtarzem, za duszę ś. p. Antoniego **Przeradzkiego**, na które pozostała wdowa z dziećmi zaprasza krewnych i życzliwych. —552—

Nadesłane.

Z Cesarstwa.

W gazecie *Nowoje Wremja* czytamy: „Ostatnie telegramy przyniosły nam wiadomości, więcej niż niepocieszającej natury. Do *Politische Correspondenz* telegrafują z Sofji pod d. 11-ym lutego, że rejencja jest zadowolona z postępowania rządu tureckiego i że poleciła Wulkowiczowi złożyć Porcie podziękowanie. *Neue freie Presse* znów otrzymała z Sofji telegraficzną wiadomość, że między karawelistami i cankowistami przyszło do sformułowanego protokularnie kompromisu, z pominięciem punktów dotyczących powrotu oficerów rosyjskich i mianowania jenerała rosyjskiego ministrem wojny. Trzeba jeszcze tylko aby bułgarska emigracja wojskowa zgodziła się na przyjęcie od rejencji amnestji. Wówczas obraz byłby zupełny. Taki obrót rzeczy niebardzo nas dziwi. Bardzo być może, że p. Cankow przybył do Konstantynopola z najlepszemi zamiarami. Nie był on wszelako nigdy bezwarunkowym stronnikiem Rosji. W charakterze naczelnika stronnictwa dotkniętego i materjalnie i pod względem bezpieczeństwa osobistego, p. Cankow musiał naturalnie mieć na oku najbliższe swoje cele i liczyć się z okolicznościami. Wiadomo, że p. Cankow przez długi szereg lat przebywał w służbie tureckiej i wkrótce po woj-

nie zajmował stanowisko przedstawiciela księstwa bułgarskiego w Konstantynopolu. Człowiekowi, tak dalece znającemu wschód turecki, jak go zna p. Cankow, nie było trudno zorjentować się po czyjej stronie siła i nie można chyba robić cankowistom zarzutu zbytecznej ustępności. P. Cankow długo się opierał porozumieniu z Karawełowem: gdyby był znalazł w Konstantynopolu czynne poparcie, nie byłby chyba tak łatwo odstąpił od swoich żądań. Przymierze Rosji z Turcją, o którem w łatwym do pojęcia celu trąbiła prasa zachodnia, nie wytrzymało najlżejszej próby. Starczyło ono tylko na uroczyste przyjęcia w Ildiz Kiosku i na rozdawaniu tabakierek sułtańskich. Oszukaństwo, w którego podtrzymaniu były zainteresowane właśnie wprost przeciwne prądy, wyszło nareszcie zupełnie na jaw. Wiadomości o energicznej działalności cnotliwego Gadbana, który pisał surowe noty do rejentów, to znowu z nimi zrywał, dziś już nikogo nie wprowadzą w błąd co do rzeczywistego naszego położenia na Wschodzie. Dyplomacja angielska nie traciła czasu daremnie. Niedawny wypadek z lordem Churchillem dowiódł jasno, że Anglja ma poważne powody nie życzyć sobie wojny. Ale im mniej jakie państwo jest przygotowane pod względem militarnym, im bardziej zagmatwanem jest jego położenie wewnętrzne i finansowe, tem więcej starań musi dokładać dyplomacja, uzupełniając moralnym wpływem i zręcznością polityczną, to czego brak pod względem materjalnym. Sir Wiljam White cieszy się głośną reputacją zręcznego, powiemy nawet więcej bo przebiegłego dyplomaty, wybornego znawcy narodowości bałkańskich i Rosji. Z charakteru jest to człowiek towarzyski, biegły w zawiązywaniu stosunków. Posiada on szczególną umiejętność, jakiej się nabywa tylko przez długoletnią służbę na Wschodzie; bywa on swobodnie familjarnym i nagle z tonu przyjacielskiego umie przechodzić do pogróżek. Tym sposobem z jednej strony bułgarską partją rządzącą nie przestaje kierować Battenberg, z drugiej sir William White nie przestaje oddziaływać energicznie na Portę. W rezultacie łagodność i miękkość naszego obchodzenia się z turkami nie doprowadziły do niczego, owszem, zwróciły się przeciwko nam, wszczepiwszy powątpiewanie w tych niewielu, co się liczą jeszcze za stronników Rosji. Według nas, oddawna już coś się niedobrze dzieje w Konstantynopolu."

O tymże samym przedmiocie, t. j. o sprawach bułgarskich, piszą *Petersburskija wiedomosti*. Układy pomiędzy Portą a bułgarami prowadzić się mają bardzo czynnie i bezskutecznie, jak się to często zdarza w pertraktacjach z dyplomatami wschodu. Posłowie porozumiewają się *privatim*, nie zbierając się na narady, „a p. Nelidow, jak zapewniają, prawie nie przyjmuje udziału w tych rokowaniach, do których nasz poseł jakoby nie otrzymał jeszcze żadnych instrukcyj. Dopóki pogłoska ta nie wywoła sprostowania ze strony naszej gazety dyplomatycznej, będziemy w nią wierzyli z tem większem zadowoleniem, że najlepszą formą porozumienia z marjonetkami bułgarskiemi i ich eksploatatorami jest nie wchodzić w żadne porozumienia. Dlatego byłoby widocznie najpraktyczniej pozostawić bułgarom swobodę porozumiewania się z Portą o czem im się tylko podoba, a zachować dla Rosji prawo nieskrępowane żadnemi obietnicami położenia swojego *veto* na każde porozumienie przeciwne naszym interesom. Niektóre francuskie, a po nich i niemieckie gazety, zaczerpnęły z tajnego ale „w najwyższym stopniu wiarogodnego" źródła pewność, że żądania Rosji wciąż mają dawne rozmiary i formę i że z góry mogą być pewne zupełnej sympatji gabinetów paryskiego i berlińskiego. Więc bardzo dobrze. Pomimo to radzimy czytelnikowi nie lubiącemu niespodziewanego rozczarowania, nie śpieszyć z wywodami i raczej czekać na uchwałę nowego parlamentu, który się ma zebrać w przyszły poniedziałek. Wcześniej nie odsłonią się karty nowej gry."

W gazecie *Nowoje wremja* obok zapowiedzi, że sprawa bułgarska prawdopodobnie znowu wkrótce wystąpi na pierwszy plan, czego oznaki dostrzegać się już dają, znajdujemy jeszcze następne uwagi. „W Konstantynopolu widocznie przygotowują taką formułę pogodzenia (pomiędzy stronnictwami bułgarskiemi), na którą Rosja będzie musiała odmówić swojego przyzwolenia, a wówczas ks. Bismark wystąpi z propozycją zaofiarowania swoich usług, rozumie się pod warunkiem, że w Petersburgu zostaną one kupione za cenę powrotu do germanofilskiej polityki z r. 1870-go. Trzeba zwracać bardzo pilne baczenie na tę noworodzącą się intrygę, zwłaszcza też od chwili kiedy wiadomemi będą już rezultaty wyborów do parlamentu niemieckiego."

Z ostatniej poczty.

Norddeutsche allgemeine Ztg. potwierdza wiadomość, podaną już przez *National Ztg.*, że proklamacja cesarza Wilhelma w sprawie wyborów nie pojawi się. Byłoby to zbytecznem wobec tego, że opinja cesarza w tej mierze powszechnie jest znaną z odpowiedzi, jaką tenże udzielił deputacji adresowej pruskiej izby panów.

Na czele manifestu katolickiej szlachty nadreńskiej, wymierzonego przeciwko centrum a umieszczonego w *Kreuzzeitung*, podpisał się hr. Fürstenberg. W ogóle manifest nosi 36 podpisów.

W pruskiej izbie panów oczekują wniesienia noweli kościelno-politycznej około d. 20-go b. m. Izba już we wtorek wybrała komisję dla tej noweli. Należy do niej znowu biskup fuldajski Kopp. Na przewodniczących powołano hr. Lippe i hr. Brühla.

Kreuzzeitung zapewnia w liście z Berlina, że Francja pomimo zaprzeczeń ministra wojny dalej gorliwie się zbroi i że mianowicie trwały sposób budowy baraków każe się domyślać, iż chodzi tu o dłuższe użytkowanie z nich przez zmieniające się załogi.

Dzienniki włoskie gorączkowo wyczekują rezultatu zabiegów Depretisa i hr. Robilanta około utworzenia nowego gabinetu. Według *Tribuny*, tekę wojny otrzyma jen. Cialdini albo jen. Bertole Viale.

Dla uczczenia pamięci poległych w Afryce żołnierzy włoskich polecił król Humbert onegdaj odprawić żałobne nabożeństwo w kościele Chustki św. Weroniki. Król i królowa przez całą mszę klęczeli; kościół był przepełniony ludem. Wczoraj podobne nabożeństwo urządziło stowarzyszenie katolickie w Rzymie, zapraszając na nie wszystkie władze.

TELEGRAMY
„KURJERA WARSZAWSKIEGO".

Budapeszt 17-go lutego. (*Tel. pryw. Kurj. W.*) Wydział budżetowy sejmu węgierskiego przyjął jednogłośnie kredyt na zaopatrzenie pospolitego ruszenia. Tisza powołał się na ostatnie oświadczenia, odnoszące się do położenia politycznego i wyraził ponownie nadzieję utrzymania pokoju, co wszakże nie uwalnia rządu od obowiązku zarządzenia środków ostrożności. (*Aj półn.*)

Berlin 17-go lutego. (*Tel. pryw. Kurj. W.*)— Urzędowy *Reichsanzeiger* zapewnia, że zasłabnięcie cesarza Wilhelma jest nieznacznem.

Berlin 17-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Nowy parlament zwołanym zostanie na pierwsze dni marca.

Berlin 17-go lutego. (*Tel. pryw. Kurj. W.*)— Baron Frankenstein ogłasza oświadczenie, że pierwsza nota kard. Jacobiniego nie została mu doręczoną.

Berlin 17-go lutego. (*Tel. pryw. Kurj. W.*) — Ks. Bismark, w piśmie wystosowanem do grona wyborców zachowawczych, gani kłamliwe insynuacje opozycyjnych pism ulotnych.

Berlin 17-go lutego. (*Tel. pryw. Kurj. Warsz.*) *Kölnische Volkszeitung* zamieszcza pismo przewódzcy katolików bawarskich, barona Frankensteina, do nuncjusza w Monachjum, di Pietro. Pismo powiada między innemi: Centrum służyło zawsze wiernie wskazówkom watykańskim w sprawach kościoła; byłoby to wszakże nieszczęściem dla katolików niemieckich i źródłem wielu przykrości dla Ojca św., gdyby centrum katolickie w sprawach niedotyczących kościoła upraszać musiało o instrukcje Stolicy apostolskiej.

Bruksella 17-go lutego. (*Tel. pryw. Kurj. W.*)— W izbie deputowanych zażądał Frère Orban wczoraj wyjaśnień co do zamierzonego uzbrojenia linji Meuzy. W przeciwnym razie niepodobna wejść w rozprawy nad żądanym kredytem wojennym.

Londyn 17-go lutego. (*Tel. pryw. Kurj. W.*)— Na wczorajszem posiedzeniu izby gmin parnellista Sexton wniósł odroczenie rozprawy adresowej. Smith imieniem rządu upraszał o ukończenie przedewszystkiem tej rozprawy. Parnell sprzeciwił się temu. Rozprawy odroczono. Smith oświadczył, że w czwartek zażąda pierwszeństwa dla obrad nad rewizją regulaminu izby. Rozprawy nad nią mają rozpocząć się zaraz po uchwaleniu adresu. (*Aj. półn.*)

Petersburg 17-go lutego. (*Tel. pr. Kurj. W.*)— *Petersburskija wiedomosti* dowiadują się, że kwestja uregulowania Wisły bliską jest rozwiązania. Wydział inżenierski uchwalił wzmocnienie brzegów Wisły wzdłuż przedmieścia praskiego i kilku ulic warszawskich; w tej liczbie ulicy Oboźnej, Ludnej, Mącznej. Dalej ma być podjętą regulacja biegu rzeki w Płocku. Koszta wszystkich robót obliczono na półtora miljona. Najpilniejsze roboty mają rozpocząć się w ciągu bieżącego lata. (*Aj. półn.*)

Petersburg 17 lutego. (*Tel. pryw. Kurj. W.*)— *Birżewyja wiedomosti* donoszą, że minister skarbu zatwierdził ustawę drugiego towarzystwa żeglugi parowej i handlu rzecznego na Dnieprze i jego dopływach, które buduje już ośm płytkich parowców. Założycielami są bracia Brodzcy i spółka. (*Aj. p.*)

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu Ad. L. z Nalewek.*— Ze względów konkurencji handlowej nie jesteśmy upoważnieni do wymieniania nazwiska, natomiast chętnie zakomunikowaliśmy adres pana osobie interesowanej.

— *Młodemu prenumeratorowi.*— W jakim języku pan sobie życzy korespondować? Z polskich rekomendujemy Zarzeckiego i ostatni podręcznik Gąsiorowskiego.

— *Panu Raune.*— Cena ściśle określić się nie da. Amator zapłaci 10—15 rs. za tom.

— *Panu W. S. ze Świętojańskiej.*—Artykułu, o który pan zapytuje, odszukać nie mogliśmy.

— *Panu Janowi Ś. T.*—Rękopis jest do zwrotu.

— *Panu W. M.*—Odrzucone.

— *Panu W. Grz.* — W szeregu nadsyłanych nam prób pisarskich, pańskie należą do odznaczających się dodatnio, do druku jednak nie są jeszcze odpowiednie. Rękopis jest do zwrotu.

— *Panu J. H.*—Prócz dawnej pracy Engelmanna, tłómaczonej z rosyjskiego, i rozprawy Schotta, wydanej po niemiecku, o ruchu galicyjskim (Wiedeń, 1858), zalecamy panu rozprawę Dudzińskiego, drukowaną w *Pamiętniku zagranicznym*, i kilka artykułów, rozproszonych w *Kosmosie*. Dokładnych informacyj udzielićby mógł panu tylko prof. Trejdosiewicz.

GIEŁDA.

Warszawa dnia 17-go lutego 1887-go r.

Niejasność sytuacji powiększyła się jeszcze w obecnej chwili złym stanem zdrowia cesarza niemieckiego. Na tle tej wiadomości przeróżne, a sobie wprost przeciwne robią się przypuszczenia. Wiek sędziwy monarchy Niemiec budzi zawsze bardzo głębokie obawy, które na przewidywania polityczne oddziaływają bardzo donośnie. Interesów jednak robiono w ogóle bardzo mało; kursa w skutek lepszych o pół marki notowań wczorajszych i szacowań niezmienionych, były z początku bardzo stosunkowo niskie, później zaś podniosły się nieco przy braku podaży.

Za weksle krótkoterminowe na **Berlin** żądano 55 i płacono $54.82^{1}/_{2}$, później 54.90 i $54.92^{1}/_{2}$—w końcu jeszcze płacić chciano $54.87^{1}/_{2}$.

Na pomniejsze miasta niemieckie żadnych obrotów nie dokonano.

Na **Londyn** $11.11^{1}/_{2}$ żądano, płacono 11.10 i 11.11 przy poszukiwaniu po 11.09.

Na **Paryż** 44.25 żądano i $44.12^{3}/_{2}$ płacić chciano. Nie wielkie tranzakcje po 44.15 dokonane zostały.

Na **Wiedeń** 87.40 żądano — po 87.20 kupowano, a po 87.10 kupować chciano.

Papierami również obroty bardzo małe i kursa bez zmiany.

Listy likwidacyjne w żądaniu po 95.25 i 94.75, płacić by chciano po 94.85 i 94.35.

Pożyczka wschodnia 98.50 w żądaniu, miałaby kupców po 98.

Listy zastawne ziemskie I serji po 101 kupowano i kupowanoby jeszcze, przy żądaniu 101 Za. II, III i IV—100.90 w żądaniu—poszukiwane po 100.50—Serji V po 100.15, 100.20 sprzedawano pewne ilości przy żądaniu 100.35 i chęci płacenia 100.10.

Listy miejskie 100, 99, 98.70—za II płaconoby 98.50, za III i IV 98.30. za kilka tysięcy rubli kupiono tej ostatniej po 98.35.

Obligi 95.75 i 95.25.

Listy miasta Łodzi 96.50, 95.90 95.50 w żądaniu.

Listy wileńskie 6 procentowe po 102, 5 procentowe po 94.35 w żądaniu.

Akcji nie dotykano.

Godzina 12. — Usposobienie dosyć mocne lecz niepewne.—Za weksle krótkoterminowe na Berlin 55.87 i 54.90 płaconoby. *J. Wl.*

Sprawozdanie z targu zbożowego

na placu Witkowskiego, dnia 17-go lutego 1887 r.

Handel zbożowy odbywa się ciągle przy jednakowo ospałem usposobieniu. Młynarze i właściciele wiatraków kupują wprawdzie i płacą za pszenicę ceny wysokie, lecz przy bardzo trudnym zbycie mąki i niskich jej cenach. Kupują niechętnie — tylko dla zatrudnienia ludzi i młyna. Ruch zatem nieznaczny, a tranzakcje trudne.

Pszenicy wystawiono na sprzedaż 600 korcy.

Rozkupiono ją płacąc za pstrą średnią 7.50, 7.65, 7.80, za białą 7.95, wyborową po 8 rs, 8.05, jedna partja osiągnęła nawet 8.10.

Żyta 500 korcy — przeważnie z próbek. Zrana zdawało się, że żyta wcale chyba dziś na targu nie będzie, dopiero pewne zapotrzebowanie wydobyło na jaw próbki.

Osiągnięto w ten sposób pewne drobne wzmocnienie usposobienia.

Płacono za wyborowe 5 rs. do 5.02½, średnie 4.82½, 4.85, 4.87½ do 4.90.

Owsa prawie wcale nie dostawiono—zaledwie na detaliczną sprzedaż.

Również nie było siana ani słomy.

TEATRA

Wielki. Dziś: „Halka". Jutro: „Arrja i Messalina", *Rozmaitości.* Dziś: „My się kochamy". Jutro: „Wicek i Wacek".—*Mały* (ulica Daniłowiczowska). Dziś: „Gennaro". Jutro: „Gennaro".—*Buff.* Dziś: Przedstawienie trupy ruskiej „Zatracona główka" i „Zaślubiny Joasi".

CYRK CINISELLI

truppa **Alb. Schumanna.** Codziennie **Wielkie Przedstawienie.** Szczegóły w afiszach. Początek o godz. 8-mej. (34

— **Kaplica anglikańska** Szpitalna 1, drugie piętro.—Kazanie dla izraelitów w języku niemieckim odbędzie się w sobotę, dnia 19-go lutego, punktualnie o godzinie 3-ej po południu. (578)

KOMITET
Warszawskiego Towarzystwa Wioślarskiego

ma honor podać do wiadomości pp. Członków, że w dniu 19 bieżącego miesiąca w sobotę, w lokalu Towarzystwa przy ulicy Miodowej, danym będzie wieczór tańcujący dla Członków i wprowadzonych przez nich gości. Tańce rozpoczną się o godzinie 9 wieczorem.

Bilety wydawane będą w dniach 17 i 18 bieżącego miesiąca w godzinach wieczornych w kancelarji Towarzystwa. (202)

Członek Komitetu, Sekretarz *Ignacy Górski.*

KOMITET
Towarzystwa resursy kupieckiej

ma honor podać do wiadomości pp. członków, iż w dniu 19 b. m. w sobotę, dany będzie w salonach resursy ***wieczór tańcujący*** dla członków tejże resursy i ich rodzin.

Bilety wydawane będą, poszą wszy od dnia 16 b. m. w kancelarji resursy od godziny 6 do 8 wieczorem. (522)

— ***Zakład leczniczy*** hydropatyczno-pneumatyczny d-rów ***Dobrzyckiego i Fritschego.*** Obożna nr 5. (5)

(64) ***Adwokat, M. Dobronoky, Petersburg,*** Puszkińska 13. — Przyjmuje interesa do wszystkich sądów i władz w Petersb. i Moskwie.

M. H. NEUMARK,
gabinet dentystyczny (jeden z pierwszych w Warszawie), ***Tłomackie nr 11.*** Zęby sztuczne najlepsze po rs. 2. (515)

490) ***Dentysta J. Baumgart,*** Żelazna Brama nr 3, przy Ogrodzie Saskim. Wstawia sztuczne zęby z najlepszego materjału z gwarancją, leczy, plombuje i reperuje za możliwie przystępne ceny.

— Oryginalne wino ***Vöslauer Goldeck*** poleca Specjalny Handel Win ***F. Venulet & C.,*** dawniej Jan Stifft i Synowie, Długa nr 49, wprost nalewek. (161)

— ***Kefir,*** nieoceniony środek w chorobach, gdzie odżywianie stanowi główny warunek powrotu do zdrowia, wyrabia ***zakład kefirowy aptekarzy Biertümpfa i Gessnera,*** dawniej ***D-ra Wyszyńskiego,*** Aleja Jerozolimska róg Króczej. (379)

330 ***15% taniej*** na śluby, wieczory, pogrzeby, ***karety do wynajęcia,*** Senatorska 22—32.

NA KARNAWAŁ

Magazyn D. KURDELSKIEJ i S-ki

Róg Trębackiej i Nowosenatorskiej

b. krojczyni W-go Hersego i M-me Laferière w Paryżu

wykończa toalety balowe w 24 godzin.

Przyjmuje wyprawy z własnych i przyniesionych materjałów. ***Uczy kroju i szycia.*** 130

— Dr ***Turkiewicz,*** Hoża nr 28. Leczenie ***massażem*** od 4 do 6 godziny. (533)

Tytonie tureckie „Enidże"

w cenie rs. 3, rs. 4, rs. 5, rs. 6, rs. 8 i rs. 10 za funt.

Tytonie obstalunkowe

mocne i średnie, w cenie rs. 2 i rs. 2.40 k. za funt.

Tytonie do fajki

grubo krajane w cenie k. 80, rs. 1 k. 20, rs. 1 k. 44, rs. 2, rs. 3 i rs. 4 za funt, polecają

Kalinowski i Przepiórkowski

w Warszawie, hotel Europejski. (169

Owiadczamy niniejszem, iż Fabryka gorsetów

„Marie"

mieszcząca się przy ul. Niecałej Nr 1, w domu Hr. Krasińskiego, niema nic wspólnego z innemi tego rodzaju fabrykami. 167

Fabryka Gilz pod firmą „Ożarów"

istniejąca od 1878 roku w Warszawie, przy ulicy Chmielnej nr 10 wprost Belle-Vue, ma zaszczyt donieść, że dla dogodności PP. Składników wyrobów tabacznych i dystrybutorów, zaprowadzoną została komunikacja ***telefoniczna nr 179.***

(197) Z uszanowaniem

firma OŻARÓW.

— ***5% Pożyczka premjowa z 1866 r.***

Asekurację od amortyzacji przyjmuje

po kop. 50

Kantor Wekslu 198

Karola Gębickiego,

Krakowskie-Przedm. nr 37, obok hotelu Saskiego.

Ciągnienie 1 (13) marca 1887 r.

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— *Gentilhomme.*
Będę. *W. D.* (575)

— 77. Dziękuję serdecznie, czekać będę.
(579) *A.*

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 17-go lutego 1887 r.

	Żąd.	Płac.
Weksle:		
Ferlin 100 mar. z krótk. ter.	55 —	54.87½
Londyn 1 funt ster. „ „	11 11½	11 09
Paryż 100 franków „ „	44 25	44 12½
Wiedeń 100 guld. „ „	87 40	87 10
Papiery publiczne:		
5% Listy zast. z r. 1869 d.	101.20	101.—
m.	101.20	101.—
Listy zast. m. Warsz. ser. I	100.—	— —
„ „ „ II	99 —	98 50
„ „ „ III	98 70	98 30
„ „ „ IV	98 70	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I	96.50	—.—
4% Listy likwidacyjne duże	95.25	94.85
„ „ małe	94 75	94.35
Bil. Banku Ces. s. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premj. z roku 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodn. rs. 100	98.50	98.—
II „ „ rs. 100	98 50	98.—
III „ „ rs. 100	98 50	98.—
Listy wileńskie długot. . .	102.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy	95.75	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-teresp.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabr.-łódzkiej	—.—	—.—
Akcje Banku handl. warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku dyskont. warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku handl. w Łodzi	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. ub. od ogn.	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. fab. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. f. cukru Józefów	—.—	—.—
Akcje Dobrzel. Tow. f. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. Lilp., Rau i Lew.	—.—	—.—
Akcje Tow. przędz. Zawierc.	—.—	—.—

Wartość kuponów:

(Po potrąceniu podatku skarbowego)

Od Listów zast. ziemskich 5% kop. 71¼
Od Listów z. m. Warszawy kop. 178
Od Listów zast. m. Łodzi kop 138½
Od Listów likwidacyjnych kop. 79
Od Obligów m. Warszawy kop. 162¼

Targi

NA PLACU WITKOWSKIEGO.

Dnia 17-go lutego 1887 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	kopiejek			
Pszen. 242 sm. i ord.	—	—	—	—
„ „ pstra i dobra	—	—	750	780
„ „ biała . . .	—	—	795	—
„ „ wyborowa .	—	—	800	810
Żyto wyborowe 232 funt.	—	—	500	502
„ średnie	—	—	482	490
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	—	—
Owies . . . . . . 142 f.	—	—	—	—
Gryka . . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. .	—	—	—	—
Ziemniaki	—	—	—	—
Masło świeże funt . .	—	—	—	—
„ solone pud . . .	—	—	—	—
Siana pud	—	—	—	—
Słomy pud	—	—	—	—
Drzewa opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
„ „ miękie „	—	—	—	—

Cena okowity.

z dnia 17-go lutego 1887 r.
Hurt. skład. wiadro rs. 8 kop. 05⁶
„ garniec rs. 2 kop. 62

Nowo-otworzony

Skład Herbaty

pierwszorzędnych Moskiewskich firm

S. J. MARKOWKINA,

Marszałkowska № 109, róg Chmielnej, poleca obok herbaty i inne ruskie towary. 242R

Jest do nabycia kilkanaście pełnych kompletnych tomów z r. 1888

WĘDROWCA

za cenę rubli 2 kop. 50 za kompletny tom z jednego roku, Bogaty w treści swej, tak pod względem opisywanych podróży, geografji i statystyki, jak również kwestji społecznych, bieżących, historji i nauki zawiera w swem tomie oprócz illustracji, powieści znakomitych naszych autorów: Bolesława Prusa, Adolfa Dygasińskiego Antoniego Segietyńskiego, Junoszy, Gomulickiego, Jeża i wielu innych i stanowi niesłychanie tanie a korzystne nabycie.—Wiadomość w Redakcji Wędrowca ul. Warecka № 9. 282

Ważne dla Dam.

W znanym z taniości Magazynie

„MICHALINY",
Miodowa № 4,

z powodu zmiany interesu

Zupełna Wyprzedaż

Sukien, Szlafroków, Kapeluszy, Halek Okryć, niżej ceny kosztu. 209r

Kolumny stiukowe

w różnych kolorach, wazony, figury gipsowe pełne, cementowe, ornamenty do rysunków. Ceny fabryczne.—Długa № 12.
186r M. JABŁCZYŃSKI.

Salon Pięknej Paryżanki

przy ul. Marszałkowskiej № 132,
drugi dom od Świętokrzzzkiej.

Prawdziwy cud XIX wieku

18-letnia ta osoba wielkiej objętości i piękności kształtów, niezwykłej gracji, obdarzoną jest przytem wielką bystrością umysłu.

Waży 375 funtów.

Cena miejsc: 1-e miejsce kop. 20, 2-e miejsce kop. 10. 274R



OSTRYGI
Holsztyńskie

codziennie świeże,

w Handlu Win i Delikatesów

Ant. Stępkowskiego,

Wierzbowa № 9. 12r

Otrzymałem świeży transport

Śledzi pocztowych

ULIKÓW

w różnych gatunkach, z lodowni przy ulicy Gnojnej dom Janasza № sklepu 171, u **M. Monk.** 281

Przy ulicy Róż Nr 10

Jest do wynajęcia od dnia 1-go Lipca r. b.

Dom piętrowy z Ogrodem,

na parterze i piętrze, znajduj się 12 pokojów, z rozkładem bardzo udogodnionym.— W suterynie 4 izby dla pomieszczenia służby.

Do tego stajnia z obszerną wozownią.

Wiadomość powziąść można u właściciela przy ulicy Długiej № 46, mieszk. 7, II piętro, od frontu lub na miejscu, każdego czasu. 144

Kancjonowane Biuro Nauczycielskie

ANNY DAMERAU,

Krakowskie-Przedmieście № 38, wprost Saskiego placu, ma do umieszczenia **Guwernerów i Nauczycieli,** obojga płci tak krajowców jak i zagranicznych, **Bony** różnych narodowości i **Korepetytorów.** 263

Dla pp. Ogrodowych.

Jest do wydzierżawienia

Ogród warzywny i owocowy

około 4 mórg, z pomieszkaniem obszernem, dwie wiorsty od rogatek Warszawskich.— Bliższa wiadomość u portiera Hotel Niemiecki. 285

CENNIKI ILLUSTROWANE TEGOROCZNE

Składu Nasion, Narzędzi i Maszyn Rolniczych

Leona Pilaskiego,

dawniej

Wasilewski i Pilaski

w Warszawie, Nowo-Senatorska № 5, w Kijowie, Kreszczatyk № 12,

wyszły i rozsyłają się na żądanie bezpłatnie. 295R

NIE MA BÓLU ZĘBÓW

kto używa

Elixiru do Zębów

WIELEBNYCH O. O. BENEDYKTYNÓW



Opactwa w SOULAC (Gironde)

Dom MAGUELONNE, Przeor

2 MEDALE ZŁOTE

w Bruxelli 1880 r. i w Londynie 1884 r.

NAJWYŻSZE NAGRODY

WYNALEZIONY w roku **1373** przez przeora PIOTRA BOURSAUG



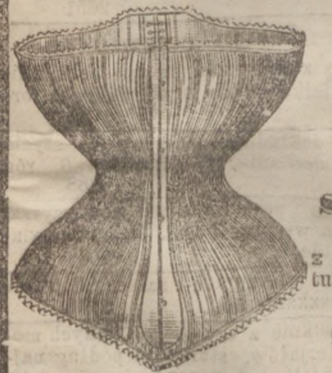
Codzienne użycie kilku kropli „Elixiru do Zębów Ojców Benedyktynów," rozpuszczonych w pół szklanki wody zapobiega i leczy próchnienie zębów, które bieli i wzmacnia jak również odświeża i utwierdza dziąsła wybornie.

Oddajemy prawdziwą usługę naszym czytelnikom, zwracając ich uwagę na ten starożytny i użyteczny preparat *najlepszy ze środków leczniczych i jedynie zapobiegający wszelkim cierpieniom zębów.*

Flakoniki 3, 4 i 8 fr. Proszku pudełko: 1 fr. 25, 2 i 3 fr. Pasta Pudełko 2 fr.

Dom założony w 1807 r. AGENT GŁÓWNY; **SEGUIN** 3, ul. Huguerie 3, BORDEAUX.

Skład we wszystkich aptekach jak również magazynach perfum i fryzjerskich.



Centralna Fabryka Gorsetów

„Aux Quatre Saisons,"

WIERZBOWA № 6.

Specjalny punkt do obstalunków.

Poleca na **sezon wiosenny** wielki wybór gorsetów z **długiemi taljami,** w różnych kolorach jakoteż gatunkach, które sprzedaje po umiarkowanej cenie.

„AUX QUATRE SAISONS."

Wierzbowa № 6. 293R

Ogłoszenia do Kijowa na czas

Kontraktów Kijowskich,

przyjmują się

w Biurze Ogłoszeń Rajchmana i Frendlera,

280 **Warszawa, Senatorska Nr 26.**

Prawdziwe czyste Holenderskie

KAKAO,

z fabryki **J. i K. Blooker'a w Amsterdamie**

egzystujący od 1814 r.

Kakao to odznaczone wieloma złotemi medalami, jest łatwo rozpuszczalne i bardzo pożywne, szczególniej zalecane dla **chorych i rekonwalescentów, oraz dla dzieci.**

Wyłączna sprzedaż **w Handlu Delikatesów**

L. WRÓBEL, Krakowskie-Przedmieście № 27,

w gmachu Starej Poczty w Warszawie.

Handlującym odstępuje się rabat.

Główny Skład na Rossję, w Holendersko-Indyjskiej kompanji «JAWA» w St.-Petersburgu. 294R

Czytając ciągle ogłoszenia

o zaginionych Pieskach,

niepodobna aby nie było wszystkim mieszkańcom miasta wiadomem, że **należy spieszyć się z odszukiwaniem** zaginionych psów w Cyrkułach, a następnie **u Czyściciela,** których codzień po kilkunastu zabierają z aresztu dziś czyli dnia 15, zabrano prześlicznych gatunków bardzo wiele, a właściciele tychże sami są winni, że biedne zwierzęta są tak dręczone, gdyż nie zachowują przepisów właściwych. 293

Jeden z Przyjaciół Zwierząt.

LICYTACJA.

Lombard prywatny

przy ul. **Królewskiej № 30**

zawiadamia, że z dniem 10 (12) Lutego r. b. i dni następnych, od godz. 10 zrana w lokalu Lombardu odbywać się będzie **licytacja** na sprzedaż zastawów nie prolongowanych w ciągu 3 miesięcy, składających się z wyrobów srebrnych, złotych i brylantowych.—Podczas licytacji prolongaty nie będą przyjmowane i wykupy nie będą wydawane. 300R

Jedna z pierwszorzędnych

Fabryk Kwiatów

z wyrobioną a bardzo liczną klijentelą w kraju i Cesarstwie, jest do odstąpienia z całem urządzeniem, może być oddana w dzierżawę osobie fachowej a posiadającej odpowiednie fundusze. — Adresy składać w Kantorze Kurjera dla F. K. 2. 297

GUWERNANTKI 297R

i Nauczyciele różnych narodowości i stopni wykształcenia, **Bony francuzki i niemki, Korepetytorzy, Osoby na demi-place, na lekcje muzyki, Rządcy dóbr, Plenipotenci, Nadleśni i inni ofjcjaliści** w chlubne świadectwa zaopatrzeni są do umieszczenia zaraz. — **Biuro Nauczycielskie Łuczyńskiego,** Trębacka № 1, róg Krakowskiego-Przedmieścia.

Magazyn Mebli

Jana Tarnowskiego i S-ki,

Królewska № 29, dawne Tiwoli.

Z powodu zmiany lokalu sprzedaje **meble** wszelkiego rodzaju, **po cenach znacznie zniżonych.** 299

Potrzebny LEKARZ

posiadający język litewski, do miasteczka **Ludwinowo** Suwalska gubernja. Pensja rs. 300, okolica bardzo zamożna.—Wiadomość: Pawia № 10, u p. **Goldsztern.**

Krawiec i buchhalter

poszukuje zajęcia w magazynie, z czem poleca się pp. Magazynierom. Oferty pod lit. W. W. w Kantorze Kurjera Warsz. 298r

Od 1-go Lipca 1887 roku, jest do wynajęcia **przy ulicy Senatorskiej,** wprost kościoła

OBSZERNY SKLEP

z urządzeniem lub bez, do tego sklepu może być dodany jeden duży pokój, który się łączy ze sklepem.—**Wiadomość: w składzie Nici, Senatorska № 28.** 299R

Z powodu objęcia posady jest do sprzedania

ZAKŁAD FELCZERSKI.

Wiadomość: ulica Dzika № 56. 298

Wynalazek.

Emaljowania i kolorowania fotografii, tak zwany „Album miniatury" Wynalazca obowiązuje się nawet takie Osoby, które nie rysują sztucznie malować fotografje i inne p. i emaljować w 3-ch lekcjach zupełnie nauczyć. Hotel Saski № 91 m., od godziny 12—2 i od 4—6 wieczorem. 296

Letnie Mieszkanie

w odległości wierst trzech od Grodziska stacji D. Ż. W.-Wiedeńskiej, w dobrach

OPYPY,

jest do wynajęcia

DWÓR,

składający się z 9-ciu pokojów, w ładnem położeniu, wraz z ogrodem, lasem i kąpielą. Nabiał i warzywo na miejscu. Na żądanie mogą być konie. Bliższa wiadomość udzieloną być może na miejscu w majątku Opypy, u Stefana Fornalskiego w Grodzisku i u Ant. Stępkowskiego w Handlu Win i Delikatesów, Wierzbowa № 9. Przytem nadmienia się, że dobra te bez serwitutów, są do sprzedania lub do zamiany na dom w Warszawie, albo też sumy hypoteczne. 292r

SKŁAD WIN FELIKSA POTRZEBSKIEGO,

egzystujący od 1835 roku, na rogu ulic: Chmielnej i Nowego-Światu,

poleca **Wina czyste naturalne** oryginalne **francuzkie, hiszpańskie,** a szczególniej **węgierskie,** począwszy od wystałych zieleniaków, aż do bardzo starych i rzadkich gatunków tak wytrawnych, jak tokajów, a posiadając wielkie zapasy, sprzedaje po dawnych cenach na butelki, garnce, gąsiorki i beczki.—Poleca się także dla chorych rekonwalescentów oryginalny i **bardzo stary Cognac,** zalecany przez panów Lekarzy.

Panom handlującym odstępuje się rabat. 259R

Nauka i wychowanie.

Sto łamigłówek w jednej po kop. 50; odgadywanie myśli po kop. 40; krzyż i półksiężyc (kwestja wschodnia) po kop. 40 i łamigłówki druciane po kop. 20, w nowo-otworzonym sklepie A. J. Wiśniakowskiego, Trębacka róg Nowo-Senatorskiej № 2. 13

Potrzebna nauczycielka za obiady i pewnem wynagrodzeniem. Wiadomość: Nowo-Zielna № 45, mieszk. № 6. 2681

Potrzebny korepetytor do ucznia 2-ej klasy filologicznej, za rs. 5 miesięcznie. Czysta № 6, mieszk. 5. 2676

Lekcje gry na cytrze, według metody przystępnej udziela Bolesław Kowalski. Instytutowa № 8. 2671

Wynalazek. Emaljowania i kolorowania **fotografji naucza w 3-ch lekcjach. Hotel Saski № 91.** 2660

Potrzebna jest nauczycielka z muzyką na wieś, do dwóch dziewczynek. Wiadomość: ulica **Elektoralna № 11, u adwokata** Pileckiego. 2666

Student uniwersytetu, doświadczony korepetytor, który od czwartej klasy gimnazjum utrzymywał się z korepetycji, poszukuje lekcyj lub korepetycyj, może przygotowywać na świadectwo dojrzałości, tak z języków starożytnych, jako i z matematyki. Szpitalna 4, mieszk. 16. 387

Potrzebna francuzka z muzyką do konwersacji za mieszkanie, śniadanie i kolację. Pańska 10, mieszkania 39. 2695

Poszukuję na wieś nauczyciela, którzyby przysposobił dwóch chłopczyków do 2-ej klasy gimnazjum filologicznego. Wynagrodzenie 20 rubli na miesiąc. Oferty pod liter. **A. J. R. składać w admin. Kurjera Warszawskiego.** 2665

Lekcje malowania na porcelanie zbiorowe i prywatne. Smolna № 15 nowy. 2622

Nauczycielka posiadająca wyższy dyplom, udziela lekcyj matematyki, korepetycje, oraz przygotowuje do gimnajzum. Marszałkowska 134, mieszkania 4. Balbina Imbryczek. 2074

Potrzebny jest student uniwersytetu do udzielania lekcyj języka niemieckiego.—Wiadomość: Senatorska № 8, mieszkania 6, między godziną 2-gą a 4-tą. 2532

Potrzebną jest rosjanka z francuzką konwersacją na demi-place. Tamże jest do sprzedania kredens, stół i 12 krzeseł, wszystko dębowe. Ulica Próżna № 9, m. 5. 2543

Za umiarkowaną cenę student uniwersytetu, doświadczony korepetytor, poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Marjańska № 4, mieszkania 22, od 4—6. 352

Posady i prace.

Osoba znająca krawieczyznę, poszukuje miejsca do zajęcia się dziećmi lub gospodarstwem. Plac Teatralny № 11, m. 20, u pana doktora, wiadomość do 11 zrana. 2515

Biuro rekomendacji nauczycielskiej Lewińskiego, Zielna 42, róg Próżnej, z osobnym oddziałem stręczeń wszelkiego rodzaju osób poszukujących pracy, poleca swoje pożyteczne usługi. 2424

Potrzebna do domu rosyjskiego niańka mówiąca po rosyjsku, do dwu-letniego dziecka. Nowo-Wielka 5, mieszkania 5, od 4-tej do 6-tej wieczorem. 2527

Kucharka potrzebna na wieś, młoda, zdrowa, przyjemnej powierzchowności, chędogo czysta i tylko z dobrem świadectwem. Ulica Chmielna 14. mieszkania 6. 2528

Przepisywania na arkusze lub innych robót biurowych poszukuję. Nowogrodzka № 27. mieszkania 31. 2514

Znam krój, szycie krawiecczyzny i bielizny, życzę sobie szyć w domach prywatnych. Nowy-Świat № 8, m. 33. 2519

Rubli 10 nagrody kto wskaże miejsce woźnego, szwajcara lub inne zajęcie. Zgoda № 7 nowy, stróż wskaże. 2469

Potrzebne na wyjazd do Rosji dwie polki panny, zdatne do kapeluszy damskich. Nalewki № 3/7, u p. Salomona Kossoj. 2406

Dziewczynki potrzebne są do nauki koronek dżetowych krosienkowych. Wiadomość w fabryce kwiatów Ewy Łapińskiej, Niecała № 7. 2523

Potrzebne są panny kompletnie uzdolnione do upinania spódnic i staników. Ulica Sienna № 8 i 4, mieszkania 15. 2577

Dziewczynki od 13 do 16 lat potrzebne do fabryki Staubera, Niecała 12. 2582

Potrzebne są panny do wyszywania kapeluszy mężkich w fabr. kapeluszy „Raul," ulica Wierzbowa, wprost teatru. 2607

Francuzka młoda posiadająca język niemiecki, poszukuje miejsca w Warszawie. Biuro nauczycielskie Łuczyńskiego, Trębacka № 1. Nauczycielki, bony niemki i rządcy dóbr zaopatrzeni w dobre świadectwa, są do umieszczenia zaraz. 383

Kucharz kawaler, z zagranicy, z dobremi świadectwami, poszukuje obowiązku do prywatnego domu. Adres: Jezierski, hotel Victoria. 2575

Potrzebna panna uzdolniona do sukien. Ulica Krzywe-Koło № 28, m. 7. 2638

Wykwalifikowany nadleśniczy poszukuje odpowiedniego miejsca w dobrach prywatnych, w Królestwie lub Cesarstwie.—Wiadomość: ulica Nowolipie № domu 6, mieszkania № 4. 2660

Potrzebny czeladnik ślusarski na prowincję. Wiadomość: Leszno 1, u szklarza.

Do filji zakładu farbiarskiego poszukuje się zdolnej sklepowej. Pożądana znajomość języka niemieckiego. Wiadomość: ulica Marszałkowska № 132. 393

Jubilera poszukuje miejsca uczeń. Oferty pod K. B. 325 do biura ogłoszeń, Senatorska 26. 392

Kopista może mieć zaraz miejsce w zakładzie fotograficznym. Długa 26. 390

Człowiek młody z wykształceniem elementarnem, posiadający chlubne świadectwa i rekomendacje, poszukuje miejsca woźnego lub też w pierwszorzędnych magazynach bławatnych lub innych. Łaskawe oferty składać: Włodzimierska № 11 nowy, dom rządowy, stróż wskaże. 2698

Szwajcar były w fabrykach żelaznych i innych zakładach, poszukuje tegoż miejsca lub gospodarza do remiz, woźnego, firmy z pieczywem, z kaucją. Oferty pod lit. M. L. składać proszę w kant. tegoż pisma.

Kto mi wyszuka jakie miejsce, t. j. woźnego, nadzorcy, pakmajstra, szwajcara przy jakiej fabryce, otrzyma za to rs. 10. Ulica Podwale 26, mieszkania 14. 2653

Ogrodnik przybyły z prowincji, z dobremi świadectwami i uzdolniony w swoim fachu, poszukuje posady. Ulica Bednarska № 7, mieszkania 7. 2656

Osoba umiejąca szyć bieliznę i krawiecczyznę, poszukuje zajęcia w domach prywatnych na dni. Ulica Piwna № 37, mieszkania 21, w oficynie na 2-m piętrze. 2686

Potrzebne panny do staników. Mokotowska № 52, mieszkania 31. 2684

Panna kompletnie uzdolniona do strojów potrzebna jest na prowincję na bardzo korzystnych warunkach. Wiadomość: Elektoralna № 5, mieszkania 16. 2680

Potrzebny ogrodnik specjalnie znający się na fruktowych drzewach, jak również umiejący prowadzić oranżerję, pasiekę i urządzić chmielarnię, jeżeli kawaler pensji do 80 rubli i utrzymanie, jeżeli żonaty pensji 50 rubli i ordynarji do 15 korcy, mieszkanie z opałem i ogród warzywny pół morgi, a możnaby się też i na procent umówić.—Wiadomość w księgarni p. Prószyńskiego, Krakowskie-Przedmieście. 2643

Bona niemka znająca krawiecczyznę, oraz szycie na maszynie, potrzebna choćby zaraz do małych dzieci na wyjazd blizko Warszawy. Wiadomość: Złota № 2, m. 6.

Młoda wdowa niemka, znająca się dobrze na krawiecczyźnie damskiej, życzy sobie przyjąć miejsce do dozorowania dzieci albo też dorosłych panienek do konwersacji na wieś albo w Warszawie. Oferty proszę złożyć: Chłodna № 46, mieszkania 25. 2674

Osoba młoda miłej powierzchowności, znająca języki: polski, rosyjski i francuzki, mogąca złożyć kaucję, poszukuje miejsca sklepowej. Łaskawi reflektanci zechcą złożyć swe adresy w administracji niniejszego pisma pod lit. A. K. 2675

Maszynistki i podręczne do dziurek potrzebne są zaraz za dobrem wynagrodzeniem. Złota 9, pracownia bielizny. 2644

Potrzebna maszynistka do masz. Wheelera Wilsona. Ulica Piekarska № 4, mieszkania 14. 2646

Kupno i sprzedaż.

Desenie i próby do koronek klockowych. Sklep Roszkowskiej, Niecała 12. 2066

Fortepian Hoffera bardzo dobry rs. 275. Solna № 12, mieszkania 6. 2525

2 suknie atłasowe strojne, materjał na pokrycie mebli. Marszałkowska 150, mieszkania 7. 2542

Z powodu wyjazdu do sprzedania różne meble i sprzęty domowe (amerykańska maszyna do szycia Wilsona). Adres: ulica Piękna № 4, mieszkania 8, od 12 w południe do 4-tej. 373

Wyprzedaż karczków szydełkowych, dywan ręczny. Śliska 54/40, m. 13. 2558

Suknie jedwabne, wełniane i aksamitna do sprzedania. Piwna 47, mieszkania 4.

Bardzo tanio garnitur czarny, łóżka, szafy, umywalnia, otomana, szeslong, kredens, stół, krzesła. Szpitalna 5. 2489

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, szeslong, firanki. Chmielna № 32 nowy, m. 9, pomiędzy Marszałkowską i Bracką. 2251

Kasy ogniotrwałe, najtańsze i najlepsze u R. Bohtego, Nowy-Świat № 34. 1094

Najtańsze bižuterje złote, srebrne i brylantowe, u jubilera Józefa Betchera, Marszałkowska 139. 266

Meble garnitur salonowy, krzesełka fantazyjne, kolumny, stoliczki, szafy, łóżka, kredens, stół, krzesła, otomana, szeslong, biuro, bibljoteka, garnitur gabinetowy, szafka z lustrem, komoda, żardynierka, także kredens i para szaf starego stylu, wykwintnej i eleganckiej roboty, oraz pianino czarne do sprzedania, Marszałkowska 49 (nowy 119), na dole, w drugiej bramie, mieszkania 15. 2175

Meble salonowe: garnitur czarny i orzechowy, krzesła fantazyjne, biurko, stolik do kart, ottomana, szeslong, stoliczki, garnitur gabinetowy, do sprzedania, Mokotowska 59, róg Placu Ś-go Aleksandra, stróż wskaże.

Meble, różne garnitury, otomany, szeslongi, szafy, umywalnie i różne inne, sprzedaję po niepraktykowanie nizkich cenach. Krakowskie-Przedmieście № 6, obok Kopernika, lewa oficyna, 2-ga sień, miesz. 11. 2494

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, biurka, szafy, kredensy i inne za bezcen. Róg Ordynackiej i Nowego-Światu, stary 64/58, wejście pierwsza sień z Ordynackiej, miesz. 5.

5 garniturów mebli, szeslongi, sofy, otomany, wyprzedaje tanio! Ulica Świętokrzyzka 17. 2498

Cukier najlepszy rąbany, funt kop. 11; cukier najlepszy kostkowy, funt kop. 10½; puder z cukru najlepszego, funt kop. 10; mączka cukrowa, funt kop. 9, w składzie towarów kolonjalnych Władysława Biernackiego Zielna róg Chmielnej.

Herbatę K. C. Popowa z Moskwy, Wasilja Perłowa i synów z Moskwy, Piotra Orłowa z Moskwy i herbatę własnego opakowania poleca skład herbaty Władysława Biernackiego Zielna róg Chmielnej.

Wódki jeziorkowskie, wódki F. Jankowskiego i M. A. Popowa z Moskwy, po cenach fabrycznych, poleca skład win Władysława Biernackiego, Zielna róg Chmielnej.

Wina zagraniczne, wina krymskie i kaukazkie od 30 kop. za butelkę; wyborne piwo bawarskie, lagrowe, poleca skład win Władysława Biernackiego, ulica Zielna róg Chmielnej. 2549

Fortepian krótki, 7 oktaw, za rs. 150 do sprzedania. Ulica Długa № 25, w lombardzie. 2561

Chomonta angielskie pozłacane, fabryki Greulicha, tanio sprzedaje właściciel domu, Nowolipie 21. 2583

Tuzin chustek do nosa białych dużych kop. 90.

6 ręczników adamaszkowych białych po 2½ łokcia długości, rs. 1 kop. 90.

Ręczniki kredensowe nicianne w paski, kop. 11 łokieć.

Płótno wyborowe na ścierki po kop. 14 łokieć.

Purpur na wsypy ponsowy, do prania, najtrwalszy, po kop. 20.

Sztuczkę płótna krajowego 30½ łokci za rs. 3 kop. 60.

Garnitur stołowy składający się z obrusa i 6 serwet, rs. 2 kop. 35.

Korty wyborowe na mężkie ubrania i damskie płaszczyki lub dolmany, 2½ łokcia szerokości, po rs. 1 kop. 35.

Chustki angorowe puszyste duże, ciepłe, po rs. 4.

Kołdry wełnianne puszyste dobre, po rs. 3, kołdry watowe od rs. 4.

Wszystkie powyżej wymienione towary dostanie w głównym składzie fabrycznym, Krakowskie - Przedmieście № 62 nowy, w gmachu dobroczynności, w byłym sklepie żyrardowskim. 2640

Tanio: szafy rozbierane, do bielizny, łóżka, umywalnie nocne. Chłodna 18. 372

Z powodu przeniesienia fabryki sprzedaję klisze o 20% taniej. Proszę pp. fotografów o łaskawy odbiór. Chłodna № 32, mieszkania № 9, do 1-go Marca r. b. 2529

Fortepian do sprzedania tanio. Żurawia № 7, mieszkania 5, piętro 2-e, wejście od podwórza na lewo. 2687

Bilard francuzki najnowszego fasonu, mało używany, z bilami, do sprzedania i piramidka tak jak nowa. Wiadomość w cukierni P. Popielawskiego na Podwalu. 2688

Perliczki, kapłony, indyki, masło wyborowe, chleb wiejski, we wtorki i piątki przywożą ze wsi. Chmielna 15, m. 1. 2690

Maszyna Singera nowa i Wilsona używana do sprzedania. Dzielna № 23 stary, 63 nowy, mieszkania 1. 2682

Z powodu wyjazdu do sprzedania dwa garnitury mebli prawie nowe i wózek, za przystępną cenę. Aleja Jerozolimska № 70, mieszkania № 24. 2697

Paltocik czarny aksamitny do sprzedania. Świętokrzyzka № 35, w dystrybucji. 391

Dywan perski duży 9½ na 6½ łokcia, bardzo piękny, do sprzedania. Księgarnia B. Bolcewicza, Saski Plac № 5. 2685

Fortepian Hoffera, blat metalowy, siedem oktaw, sprzedaje Makow, Solna 18. 2629

Suknia różowa (fraise) atłasowa, nowa, do sprzedania. Miodowa 3, m. 44. 2654

Koń wałach rosły, kary, lat 5, ujeżdżony, do sprzedania i liberja angielska nieużywana. Koszary huzarskie, 4 szwadron, Łazienki, stangret Kowalski. 2659

Do sprzedania psy dogi, czystej rasy dońskiej. Ulica Kościelna № 2. 2149

Do sprzedania następujące meble: biurko orzechowe używane za rs. 18, stolik do kart za rs. 4, szafa jesionowa rozbierana do sukien za rs. 20, druga szafa do sukien za rubli 10, zegar stojący za rubli 25.—Widzieć można przy ulicy Hożej № 21 domu a mieszkania № 9, od godziny 1 do 4 po południu. 2678

Interesa handl. i majątk.

Posiadającym pensji od 1.200 rocznie udzielam kredyt wekslowy, do rubli 200. Wspólna 44, m. 22, od 3—5. 2396

Wiatrak jest do wydzierażwienia od św. Jana r. b., w blizkości stacji Miłosna drogi żel. Terespolskiej, na dogodnych warunkach, jak również dzierżawa karczmy (zaraz) katolikowi. Wiadomość między godziną 3-ą a 5-tą, Krakowskie-Przedmieście № 89, piętro 2-gie. 2332

Sklep kolonjalny z urządzeniem, w dobrym punkcie, do odstąpienia. Wiadomość na miejscu: plac Grzybowski № 10. 2541

Skład węgla zaraz do odstąpienia z przyczyny słabości. Nizka № 60. 2641

Dom przynoszący brutto dochodu 17,400 rs., obciążony długiem prywatnym równym Towarzystwu Kredytowemu, do zamiany na majątek ziemski bez długów prywatnych. Pierwszeństwo majątki w gub. Płockiej i Warszawskiej. Szczegóły: Wspólna № 33, mieszkania 1, do 10 rano, bez pośrednictwa.

Sklep wiktuałów do sprzedania. Ul. Nowolipki № 61/27. 2647

Ogród 6,400 kw. łokci, sto drzew owocowych młodych wyborowych, ogrodzenie wysokie porządne, do najęcia ogrodnikowi na lat 6 lub więcej, u właściciela d. № 58 Leszno. 2667

Rubli 1,000 potrzeba na spłacenie nieletnich z pierwszego numeru. Wiadomość: Ulica Świętokrzyzka № 37, w magazynie obuwia. 2673

Sklep korzenny do sprzedania. Wiadomość: Podwale № 42, m. 4, u p. Brandt. 2699

Sklep wiktuałów do sprzedania. Ul. Solec № 54, obok fabryki asfaltowej. 2668

Dom z zabudowaniami, ogrodem, łok. 7,000, w gminie Wola, ulica Wolska № 23, do sprzedania lub wydzierżawienia. Chmielna № 26 nowy, mieszkania 5. 2692

Do sprzedania majątek ziemski 85 włók, w tem zwartego lasu wł. 30, w guberuji Kieleckiej. Mający chęć kupna raczą się zgłosić: Chmielna № 61, m. 8, od godz. 2-ej do 4-tej. 2689

Lokale.

Do wynajęcia od 1-go Kwietnia r. b. 2 pokoje w oficynie na 1-m piętrze, z balkonem, przedpokojem i kuchnią, z wodociągiem i zlewem, za rs. 200 rocznie—i zaraz 1 pokój kawalerski za rs. 6 miesięcznie.—Marszałkowska № 67 nowy, obok gimnazjum, stróż wskaże. 363

Dwa frontowe pokoje umeblowane do wynajęcia od 1 Marca. Marszałkowska 76, róg Hożej, 2-e piętro. m. 4. 2586

Pokoik dla osoby płci żeńskiej, z całodziennem utrzymaniem lub bez. Daniłowiczowska № 7, m. 5. 2672

Poszukuje zaraz mieszkania kawalerskiego, 1 lub 2 pokoje umeblowane, z usługą, opałem i samowarem. Adresy proszę z podaniem ceny pod wyrazem „Inżynier."

Do wynajęcia zaraz 6 i 5 pokojów z balkonami, przedpokój, kuchnia, spiżarka, wygódka, suche i ciepłe, lokale te na 1-m i 2-m piętrze od frontu; sklepy różne; pod № 5/1658A ulica Hoża, drugi dom od placu św. Aleksandra. 2185

Poszukuje się od 1 Lipca mieszkania, złożonego z 3 dużych lub 4 mniejszych pokojów i kuchni, na 2-m lub 3-m piętrze, w punkcie nie zbyt oddalonym od środka miasta. Wiadomość: Karmelicka № 24, mieszkania № 9. 2649

Do odnajęcia salon i pokój z przedpokojem, z meblami lub bez. Marszałkowska № 151, mieszkania 12. 2691

Do wynajęcia z dniem 1 Kwietnia r. b. przy ulicy Gęsiej № 30/14, lokal fabryczny o sile parowej lub bez niej. Wiadomość u rządcy domu. 2694

W domu № 37 przy ulicy Nowy-Świat, są do wynajęcia zaraz lub od Wielkiej-Nocy: sklep obszerny z dwoma oknami wystawowemi, dwa pokoje i przedpokój; sklep z jednem oknem wystawowem i obszernym pokojem, do którego mogą być dodane w dalszym ciągu, łączące się ze sklepem 3 pokoje, przedpokój, pasaż i obszerna kuchnia. Sklep ten może być również połączony ze sklepem o jednem oknie wystawowem. Do sklepów tych w razie potrzeby mogą być dodane obszerne suche i widne piwnice, suche wozownie i góry na składy, do których może być zaprowadzona winda, oraz obszerny ogród. Wiadomość u właścicielki, przy ulicy Włodzimierskiej № 12, mieszkania № 6, do 12 w południe i od 6-ej po południu. 376

Pokój frontowy do odnajęcia. Wysoka (Smolna) 22, mieszk. 8. 2658

Pokój frontowy, pierwsze piętro, z osobnem wejściem i całodziennem utrzymaniem, zaraz lub od 1 Marca do wynajęcia. Wiadomość w sklepiku, Krzywe-Koło № 14.

Pokój z przedpokojem, osobnem wejściem, usługą, meblami, za rs. 10. Mokotowska 57, mieszkania 10, drugie piętro, od Placu św. Aleksandra. 2648

1 pokój wraz z kuchnią, z meblami lub bez, tanio, w środku miasta potrzebny zaraz. Oferty w kantorzo Kurjera Warsz. pod lit. G. K. 2651

Doniesienia rozmaite.

Przyjmuję zamówienia na wieczorki tańcujące. Wielka № 45, m. 58, fabryka fortepianów. 2263

Reperuje dokładnie maszyny do szycia Taychert mechanik, Elektoralna 6, róg Orlej. 288

Do Meranu poszukuje się towarzyszki podróży na wspólny koszt. Fabryka kwiatów. Tłomackie 2. 2683

Grywam na wieczorach i balach. Podwale № 38, mieszkania 10. 2645

Od 15 rs. suknie z czysto wełnianych modnych materjałów, starannie podług najnowszych modeli wykończone, okrycia od 12, obstalunki po tych samych cenach poleca magazyn, Łojewska. Bracka 10, wprost Nowogrodzkiej. 2655

Z gustem i sumiennością odrabiają się suknie damskie w pracowni Viktorji. Przejazd № 2. 2657

Akuszerka przyjmuje osoby spodziewające się słabości i na kurację. Ulica Ogrodowa № 30. 2337

Bukowska akuszerka przyjmuje osoby spodziewające się słabości, w pokojach wspólnych i oddzielnych, opieka, dyskrecja, opłata względna. Bednarska 21. 2696

Akuszerka Karpińska przyjmuje osoby spodziewające się słabości i na kurację. Cena najprzystępniejsza, z umieszczeniem dziecka, Krakowskie-Przedmieście № 10, drugie piętro, front. 2693

Mamka z młodym pokarmem jest pod № 40/2386c Nowolipki, stróż wskaże. 2574

Mamka tylko co przybyła ze wsi, młoda, zdrowa, bez długu, ze świeżym pokarmem, jest do wzięcia zaraz. Wiadomość u stróża: ulica Nowo-Zielna № 51. 2572

Mamka wiejska ze świeżym i zdrowym pokarmem, za rogatką Jerozolimską na Ochocie pod № 12 domu, wiadomość u sołtysa. 2679

Mamka ze świeżym pokarmem, pod № 19—21, przy ul. Chłodnej, u stróża. 2661

Mamka ze świeżym pokarmem, ulica Smolna № 28, szuka miejsca. 2662

Potrzebna jest mamka zaraz, ze świeżym i młodym pokarmem, bez długu. Wiadomość: ulica Wiejska № 1, mieszk. 22. 389

Ktoby sobie życzył z domów JWielmożnych hrabiów, lub zamożnych obywateli przyjąć za własne dziecko, 9-miesięczną dziewczynkę prześlicznej urody i zupełnie zdrową, może znaleść takową przy rodzicach, pod adresem: ulica Solec № 54, m. 20. 2663

Jest do wzięcia na własność dziecię płci żeńskiej nie chrzczone, osoby wyższego pochodzenia, pod № 17 Bracka, m. 38. 2533

Gdyby która z osób dobroczynnych chciała przyjąć za swoje chłopczyka mającego rok i 7 miesięcy, zdrowego, ładnego i pojętnego, zechce się zgłosić: ul. Krucza № 14, do stróża. 2578

W drukarni Kurjera Warszawskiego.—Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9) Дозволено Цензурою Варшава 5 (17) Февраля 1887 г.
Za Redaktora Franciszek Olszewski. — Wydawca Gustaw Gebethner.